Chce budowy zamku w Łukowie strona 4

ŁUKÓW Ile dodatku na inne źródła ciepła? strona 4

strona 23

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota łukowska
lukow.24wspolnota.pl
4 - 10 października 2022 r. ■ nr 40 (925) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

GMINA ŁUKÓW

Złoci Jubilaci z medalami

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Ktoś niszczy myśliwskie ambony

Wandale w okolicach Żdżar wywrócili i rozbili ambony ważące po 700 kg

5000 ZŁ za „głowę" wandala

Ktoś zniszczył ambony myśliwskie stojące przy lesie na łąkach w Żdżarach w gminie Łuków. Inną ambonę ukradziono. Myśliwi wyznaczyli nagrodę za informację o wandalu.

STR. 12

Święto Ziemniaka w Suchocinie

STRONA 24

(fot. Z. Woźniak)

Pędził do szpitala z nieprzytomnym dzieckiem. Policjanci go „pilotowali"

STRONA R2

Policjanci Grzegorz Wesołowski i Radosław Ochmański - to dzięki ich pomocy chory maluch na czas dotarł do szpitala! (fot.KPP Łuków)

R E K L A M A

STUDNIE GŁĘBINOWE
Tel. 793 025 777

R E K L A M A

STARA KUŹNIA
Już otwarte zapraszamy
Stara Kuźnia
-Restauracja & hotel
-sala bankietowa
-konferencje
Łuków, ul.Zimna Woda 67 tel. 603 655 772

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

SKUP, KOSZENIE I SUSZENIE KUKURYDZY MOKREJ
terminowa płatność
Sprzedaż z dostawą:
- wapna nawozowe
- kruszywa na utwardzenie
Usługi:
- transportowe
- koszenie i siew kukurydzy
FHU Łukasz Jóźwik
Wola Burzecka 120, tel. 602 888 262

visionoptyk
-50%
TNIEMY CENY NA PÓŁ, NA OPRAWY KOREKCYJNE
OKULARY PROGRESYWNE
-300 zł
ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

N 2318
ISSN 2083-2818
9 772083 281201 40
LUK

eprasa.pl 5487a6ae51

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

660 661 093

Niedziela z teatrem: „Kot w butach”

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na spektakl teatralny dla dzieci pt. „Kot w butach” w wykonaniu Teatru Lalek „Bajka”. Przedstawienie w cyklu „Niedziela z teatrem” odbędzie się w niedzielę 23 października o godz. 16:00 w sali widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury.

Tytułowym bohaterem „Kota w butach” jest kot, który przy pomocy wybiegów i podstępów doprowadza do ślubu swego pana z królewną. Sam kot zaś zostaje wielkim panem. Motywami przewodnimi spektaklu są: przyjaźń i wierność, uczciwość, dobro. W bajce występuje 11 postaci - duże lalki o wysokości 130 cm. Po przedstawieniu możliwa jest rozmowa aktorów z dziećmi i wspólne obejrzenie kukiełek. Bilety na spektakl „Kot w butach” w cenie 20 zł do nabycia są w kasie Kina Łuków oraz on-line. Ilość miejsc ograniczona!

Bezpłatne badania mammograficzne 7 października

ŁUKÓW Mammografia to bezbolesne prześwietlenie piersi, pozwalające wykryć nawet niewielkie guzki. Jest wykonywana bez skierowania lekarskiego w ramach Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka.

Do badania uprawnione są panie od 50 do 69 lat, ubezpieczone, które nie miały wykonanej mammografii w ciągu ostatnich 24 miesięcy lub są w grupie ryzyka (rak piersi w rodzinie u marki, siostry lub córki lub mutacje w obrębie genów BRCA1 lub/i BRCA2) i w roku poprzedzającym otrzymały w ramach realizacji programu pisemne wskazanie do wykonania ponownej mammografii po upływie 12 miesięcy. Mammografia pozwala na wykrycie nawet niewielkich zmian, co pozwala wcześnie wdrożyć leczenie i daje szanse na całkowity powrót do zdrowia.

W Łukowie mammografię będzie można zrobić w piątek 7 października w godzinach od 8.30 do 14.30 przy markecie Kaufland, ul. Przemysłowa 22. Rejestracja pod nr tel. 58 666 24 44 lub poprzez formularz http://www.mammo.pl/formularz. Na badanie trzeba zabrać ze sobą zdjęcia lub płyty CD z poprzednich mammografii, o ile nie były one wykonane w pracowni LUX MED.

Festiwal Papieski „Barka”

Parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie i Gminny Ośrodek Kultury w Łukowie zapraszają na Festiwal Papieski Barka, który odbędzie się w niedzielę 16 października w kościele Podwyższenia Krzyża Św. O godzinie 13:00 msza św., bezpośrednio po mszy świętej zaplanowano występy zespołów ludowych.

„KOBIETA”. Nowa wystawa w Galerii PROwizorium

Obrazy Grażyny Szumańskiej i Marioli Kokowskiej można obejrzeć do 28 października w Galerii PROwizorium ŁOK.

Autorki obrazów pokazują, że można podejść do tematu kobiety w zupełnie nowy i niebanalny sposób. Ich obrazy i oblicza przedstawianych kobiet zaskakują i zachwycają. Grażyna Szumańska, rocznik 1968, mieszka w Warszawie. Absolwentka Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS w Lublinie. Uprawia malarstwo olejne i akrylowe, grafikę oraz rysunek. Głównym motywem jej twórczości jest postać kobiety i natura Mazowsza.

Mariola Kokowska to poetka pochodząca z Mazowsza. Psycholog, muzyk, muzykoterapeuta. Absolwentka Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS, malarstwem jako pasją zajęła się od czasu wybuchu pandemii COVID-19. Tworzy obrazy akrylowe i akwarele, maluje portrety, krajobrazy, kwiaty, amonity.

Wykład: Jadalne owoce pozyskiwane z roślin dziko rosnących

Słuchacze Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku są zaproszeni na wykład pn. „Jadalne owoce pozyskiwane z roślin dziko rosnących”. Spotkanie odbędzie się 10 października o g. 10.30 w Sali Widowiskowej ŁOK. Wykład poprowadzi dr hab. Grażyna Zawiślak z Katedry Warzywnictwa i Zielarstwa Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Temat dotyczy owoców, zbieranych z roślin dziko rosnących, które są źródłem m.in. witamin, składników mineralnych, antocyjanów, flawonoidów – niektóre nadają się do bezpośredniej konsumpcji, inne po przetworzeniu na soki, syropy lub susz.

R E K L A M A

KOMINIARZ
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
537 408 922

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: **693 870 894**

agitproject

W związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukujemy osób na stanowiska:

Inżynier serwisu

Wymagania:
- podstawowa znajomość instalacji elektrycznych nn,
- prawo jazdy kat. B,
- dyspozycyjność,

Mile widziane:
- uprawnienia SEP,
- doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku,
- podstawowa znajomość j. angielskiego

Oferujemy:
- zatrudnienie na umowę o pracę (pełen etat),
- atrakcyjne wynagrodzenie,
- elastyczne godziny pracy,
- pracę w stabilnej rozwijającej się firmie.

Więcej informacji na stronie: www.agitproject.pl
CV proszę przesyłać na adres: **rekrutacja@agitproject.pl**

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

LUK

eprasa.pl 5487a6ae51

Sukces jednostek OSP z Karwowa i Świderek

Fot...

Druhowie i druhny wrócili z zawodów z sukcesami, dla druhen z OSP Świderki był to debiut w zawodach wojewódzkich

W ostatnią niedzielę września w Krasnymstawie odbyły się Wojewódzkie Zawody Sportowo Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych. Powiat Łukowski tego dnia reprezentowały dwie drużyny. Męska z OSP Karwów i Żeńska z OSP Świderki. Obie wróciły z sukcesami, bo strażacy z OSP Karwów zajęli II miejsce wśród drużyn męskich. Druhny z OSP Świderki natomiast zajęły XI miejsce wśród drużyn żeńskich.

mst

Wbiegali po schodach Pałacu Kultury

Udział w zawodach był dla strażaków z Jedlanki nie tylko wyzwaniem, ale i niesamowita przygodą (OSP Jedlanka)

Strażacy z OSP Jedlanka wzięli udział w IV Mistrzostwach Polski Strażaków w Biegu po Schodach - Wieżowiec 2022.

W tym roku dwóch druhów podjęło rywalizację w biegu na 30 piętro pałacu kultury w Warszawie. Do pokonania było 800 schodów w pełnym umundurowaniu bojowym oraz aparacie ochrony dróg oddechowych, co daje prawie 20 kilo dodatkowego obciążenia. Był to ich debiut w tego typu zawodach. Druhom Karolowi i Kubie pokonanie tego dystansu zajęło 8 m 30 s oraz 8 m 35 s, zajmując 21 miejsce na 49 w kwalifikacji jednostek OSP.

mst

Odwiedź nasz portal
Lukow24.pl

Pożar starej mleczarni i upadek z rusztowania

Plama oleju

Strażacy z OSP Adamów w poniedziałek 26 września o godz. 17.42 zostali zadysponowani do usunięcia plamy oleju, która pojawiła się na ul. Szkolnej i Spacerowej w Adamowie. Przy użyciu specjalistycznych środków chemicznych plama została usunięta z dwóch ulic, a pozostałe nieczystości zmyte przy pomocy prądów wody.

Fot...

Plama ciągnęła się przez dwie ulice, strażacy oczyścili jezdnię za pomocą specjalistycznych środków i spłukali przy pomocy prądów wody (OSP KSRG Adamów)

Pożar mleczarni

We wtorek 27 września zapaliła się stara mleczarnia w m. Ogniwo (gm. Stanin). Strażacy, którzy przybyli na miejsce w aparatach ochrony układu oddechowego, gasili pożar wewnątrz budynku. Po opanowaniu ognia nastąpiło przeszukanie pomieszczeń w budynku oraz oddymianie przy pomocy wentylatora. W akcji brali udział: OSP Stanin, OSP Fiukówka, JRG Łuków, policja, pogotowie energetyczne.

Pożar ściółki

W czwartek 29 września po godzinie 9 rano strażacy zostali wezwani do pożaru ściółki leśnej w Klimkach. Na miejsce przybyli druhowie z OSP KSRG Dąbie i JRG Łuków. Ogień udało się ugasić przy pomocy jednego prądu wody. Ostatecznie spaliło 15 metrów kwadratowych ściółki.

Upadek z rusztowania

Strażacy zabezpieczali lądowisko helikoptera LPR, który został wezwany do osoby poszkodowanej wskutek upadku z rusztowania w piątek 30 września po godzinie 13. Na miejsce przybyły trzy zastępy JRG Łuków i OSP KSRG Świderki, zespół ratownictwa medycznego i policja.

mst

Oliwia Wiącek wygrała konkurs o Zdrowiu Psychicznym

W piątek 30 września w Zespole Szkół nr 1 im. Henryka Sienkiewicza w Łukowie odbył się Powiatowy Etap IX Regionalnej Olimpiady o Zdrowiu Psychicznym skierowany do uczniów szkół średnich pod hasłem „Stres i lęk – wyzwania człowieka w obliczu współczesnych zagrożeń". Głównym celem Olimpiady jest poszerzenie wiedzy i wzrost świadomości w zakresie zdrowia psychicznego, sprzyjające kształtowaniu nawyków prozdrowotnych, lepszemu rozumieniu natury zaburzeń i zwalczaniu stereotypów w tym zakresie, zgodnie z założeniami Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego. W Powiatowym Etapie uczestniczyło czternastu finalistów etapu szkolnego, z pięciu szkół średnich, tj. Zespołu Szkół nr 1 w Łukowie, Zespołu Szkół nr 2, Zespołu Szkół nr 3, Zespołu Szkół w Radoryżu Smolanym i I Liceum Ogólnokształcącego w Łukowie.

LUK

Fot...

Oliwia będzie reprezentować powiat na etapie regionalnym w Dęblinie

Wyniki konkursu:

I m. - Oliwia Wiącek, Zespół Szkół nr 3 w Łukowie
II m. - Adam Dołęgowski, Zespół Szkół nr 3 w Łukowie
III m. - Wiktoria Rola, I Liceum Ogólnokształcące w Łukowie.

Zwycięzcy Etapu Powiatowego będą reprezentować Powiat Łukowski w Etapie Regionalnym, który odbędzie się 11 października o godz. 11 w Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie.

mst.

DDD
DOBRE DLA DOMU
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl

PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI
Znajdź nas na Facebooku

eprasa.pl 5487a6ae51

Mieszkaniec wnioskował, żeby w Łukowie wybudować zamek w średniowiecznym stylu

ŁUKÓW Jeden z mieszkańców wpadł na pomysł, aby w Łukowie wybudować średniowieczny zamek oraz zmienić nazwy 13 ulic. Radni nie poparli tej śmiałej wizji.

Do Urzędu Miasta wpłynął wniosek o zmianę nazw ulic w Łukowie oraz o budowę średniowiecznego zamku z XIII wieku. Wnioskodawca ponowił swój wniosek z 2020 r. kiedy proponował zmianę nazw aż 13 łukowskich ulic. Tym razem wniosek rozszerzył o budowę zamku.

Które ulice?

Wnioskodawca chciał zmienić nazwy tych ulic: ul. Kanałową zamienić na ul. Zamkową; ul. Pastewnik na ul. Biskupa Bartłomieja; ul. Staropijarską na ul. Królewską; ul. Nowopijarską na ul. Bolesława Wstydliwego; ul. Stawki na ul. Błogosławionej Salomei; ul. Spółdzielczą na ul. Świętej Kingi; ul. Kryńskiego na ul. Świętej Faustyny; ul. Zabrowarną na ul. Bernardynów; ul. Stodolną na ul. Św. Andrzeja Boboli; ul. Wójtostwo na ul. Św. Maksymiliana Kolbego; ul. Przemysłową na ul. Ignacego Jana Paderewskiego; ul. Świderską na ul. Lubelską; ul. Kościelną na ul. Kolegiacką.

Bez poparcia

Wniosku nie poparł burmistrz ani radni. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji rozpatrzyła wniosek negatywnie, a radni jednomyślnie podczas sesji 21 września odrzucili go.

Komisja zgodziła się ze stanowiskiem burmistrza i uznała, że zmiana nazw istniejących już ulic ma wpływ na ważność dokumentów zawierających nazwę dotychczasową. Zmianę adresów należy również zgłosić do ewidencji gruntów i budynków w Starostwie Powiatowym, w sądzie prowadzącym księgi wieczyste. Właściciele nieruchomości mają obowiązek zmiany nazwy ulicy na tabliczce z numerem domu. O zmianach adresu należy niezwłocznie powiadomić różne instytucje np. banki, zakład ubezpieczeń społecznych, fundusze emerytalne, dostawców energii elektrycznej i gazu, operatorów telefonii stacjonarnej i komórkowej, dostawców internetu i telewizji kablowej. Dokonanie takich zmian wiąże się z poniesieniem dodatkowych kosztów po stronie mieszkańców.

Do rozważenia

Ponadto komisja stwierdziła, iż niektóre propozycje nazw ulic złożone przez wnioskodawcę są zasadne i można je uwzględnić w momencie nazywania nowopowstałych ulic.

A co z zamkiem?

Komisja uznała, iż budowa XIII wiecznego zamku wiąże się z ogromnymi kosztami, które nie są przewidziane w budżecie Miasta Łuków na 2022 r., czy w wieloletnim planie finansowym dla Miasta Łuków. Takiej inwestycji nie przewidują dokumenty przedstawiające strategię rozwoju Łukowa na najbliższe lata.

Kto i jak może wnioskować o dodatki na inne źródła ciepła

ŁUKÓW Można już składać wnioski o wypłatę dodatku dla gospodarstw domowych z tytułu wykorzystywania niektórych źródeł ciepła.

Dodatek przysługuje osobie w gospodarstwie domowym, w przypadku, gdy głównym źródłem ciepła jest: kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia albo piec kaflowy na paliwo stałe, zasilane peletem drzewnym, drewnem kawałkowym lub innym rodzajem biomasy, albo kocioł gazowy zasilany skroplonym gazem LPG, albo kocioł olejowy.

Jedno- i wieloosobowe

Przez gospodarstwo domowe rozumie się: osobę samotnie zamieszkującą i gospodarującą (gospodarstwo jednoosobowe) albo osobę i osoby z nią spokrewnione lub niespokrewnione pozostające w faktycznym związku, wspólnie z nią zamieszkujące i gospodarujące (gospodarstwo wieloosobowe). Jedna osoba może wchodzić w skład tylko 1 gospodarstwa, gospodarstwo może otrzymać dodatek z tytułu wykorzystania wyłącznie 1 źródła ciepła.

W przypadku, gdy pod jednym adresem zamieszkuje więcej niż jedno gospodarstwo domowe, to jeden dodatek przysługuje dla wszystkich mieszkających pod tym adresem.

Jeśli wniosek o wypłatę dodatku złożono dla więcej niż jednego gospodarstwa, mających ten sam adres, to dodatek jest przyznawany wnioskodawcy, który złożył wniosek jako pierwszy. Pozostałe wnioski nie są rozpatrywane.

Ile wynosi jednorazowy dodatek:

3 tys. zł - gdy głównym źródłem ciepła jest kocioł na paliwo stałe zasilany peletem drzewnym albo inny rodzajem biomasy, z wyłączeniem drewna kawałkowego;

1 tys. zł - gdy głównym źródłem ciepła jest kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia albo piec kaflowy, zasilane drewnem kawałkowym;

2 tys. zł - gdy głównym źródłem ciepła jest kocioł olejowy;

500 zł - gdy głównym źródłem ciepła jest kocioł gazowy zasilany skroplonym gazem LPG. Możliwość uzyskania dodatku dla gazu skroplonego obejmuje wyłącznie gaz ze zbiornika gazu LPG używanego dla celów grzewczych w kotle gazowym zasilanym tym gazem. Dodatkiem nie są objęte: gaz ziemny z sieci gazowej oraz gaz LPG z butli.

UWAGA!

Taki dodatek nie przysługuje gospodarstwom domowym objętym pozytywnie rozpatrzonym wnioskiem o wypłatę dodatku węglowego.

NABÓR WNIOSKÓW:

Dla mieszkańców Łukowa nabór wniosków o dodatki realizuje do 30 listopada Wydział Spraw Społecznych. Wnioski złożone po tym dniu nie będą rozpatrywane. Wniosek można złożyć tradycyjnie w formie papierowej w Wydziale Spraw Społecznych Urzędu Miasta Łuków (ul. Zdanowskiego 15); elektronicznie - wniosek opatruje się kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Taaaakie grzyby!

Pan Zbigniew Biadun z Łukowa znalazł takie okazy 22 września w okolicach Gręzowki. Większy miał obwód 74 cm i średnicę 24 cm.

Nasz Czytelnik w tym samym lesie trafił jeszcze na takie prawdziwki

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Łukowie

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel psycholog, Lipniak/ SP	0,4	1 728,00 zł	umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Gręzówka/ ZS	0,5	2 112,00 zł	umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Huta Dąbrowa/ Piekiełko	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Referent ds. magazynowych, Łazy/ Łuksja	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Monter fasad, Ogniwo/ Bud -Tom	1	6 626,95 zł	umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Łuków	1	3 800,00 zł	umowa o pracę
Pracownik restauracji, Łuków/ McDonalds	1	21,72 zł/godz.	umowa o pracę
Mechanik pojazdów samochodowych, Trzebieszów Drugi/ WILDREZ	1	5 500,00 zł	umowa o pracę
Sprzątaczka, Płudy/ Wierzejki	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Monter konstrukcji stalowych i płyt warstwowych, Łuków/Agrogust	1	3 510,00 zł	umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Łuków/Agrogust	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Psycholog, Łuków/ Przedszkole nr 4	0,5	2 600,00 zł	umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Łazy/ Łuksja	1	3 600,00 zł	umowa o pracę
Prasowaczka ręczna, Łazy/ Łuksja	1	3 600,00 zł	umowa o pracę
Specjalista ds. przygotowania produkcji, Łazy/ Łuksja	1	3 400,00 zł	umowa o pracę
Psycholog, Strzyżew/ ZS	0,4	1 728,00 zł	umowa o pracę
Referent księgowości, Łuków/KONSULTANT	0,5	1 600,00 zł	umowa o pracę

Konkurs plastyczny „Uzależnij się od sportu”

Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Nasz Region” zaprasza uczniów szkół podstawowych i przedszkoli do udziału w konkursie pt. „Uzależnij się od sportu”. Prace będą oceniane w trzech kategoriach wiekowych: dzieci do 6 lat, uczniowie kl. I-III oraz uczniowie kl. IV-VIII. Zadaniem konkursowym jest wykonanie pracy plastycznej nt. „Uzależnij się od sportu”, dowolną techniką w formacie A4. Pracę z oświadczeniem podpisanym przez rodzica należy dostarczyć do sekretariatu OSiR w Łukowie przy ul. Browarnej 63. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w trakcie Festiwalu Sportu i Zdrowia – XVII Turnieju Pierwszego Kroku Kickboxing. Ostateczny termin składania prac upływa 14 października. Informacje i kontakt, e-mail: zenonpawlikowski19@gmail.com, tel. 502 055 219.

mo

R E K L A M A

CENTRUM NARZĘDZIOWO-MALARSKIE
PATIO-COLOR

ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

LUK

eprasa.pl 5487a6ae51

Wyprawki dla niemowlaków w prezencie od wójta

GMINA STANIN Krzysztof Kazana, wójt Gminy Stanin wręczył rodzicom najmłodszych mieszkańców prezenty z logo gminy: body i śliniak, list okolicznościowy z życzeniami oraz gadżety. Nowym mieszkańcom włodarz gminy życzył zdrowia, beztroskiego dzieciństwa, wspaniałych marzeń oraz realizacji najbardziej odważnych planów i zamierzeń życiowych. Maluchom życzymy samych uśmiechniętych i radosnych dni. Warunkiem otrzymania zestawu upominkowego jest zameldowanie dziecka na terenie gminy Stanin na pobyt stały.

mo

Zmiana organizacji ruchu

na skrzyżowaniu ul. Międzyrzeckiej i Przemysłowej

ŁUKÓW Od 4 do 19 października zostanie wprowadzona czasowa organizacji ruchu w związku z przebudową skrzyżowania ul. Międzyrzeckiej z ul. Przemysłową w Łukowie. Będzie tam budowane rondo. O utrudnieniach informują Starostwo Powiatowe w Łukowie i Firma STRABAG, Generalny Wykonawca robót drogowych. Kierowcy powinni dostosować się do tymczasowego oznakowania oraz zachować szczególną ostrożność.

R E K L A M A

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

Mieli narkotyki

22 września w Łukowie policjanci znaleźli amfetaminę u 27-latka z Siedlec, a 24 września marihuanę i kokainę u 32-latki i 33-latka w Zalesiu.

Złodzieje w akcji

ŁUKÓW 20 września w Łukowie na ul. Siedleckiej nieznany sprawca ukradł rower o wartości 800 zł, a 21 września na ul. Piłsudskiego ukradziono rynny warte 1500 zł.

R E K L A M A

buduj z nami!
FUH RESŁAW
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
PROMOCJA NA JESIEŃ
PŁYTA GIPSOWA 25,50zł
PROFILE DO SUCHEJ ZABUDOWY
-15%
608 410 646, 790 744 468

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

ul. WILEŃSKA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków
www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRAKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56
hurtownia@elbud.lukow.pl
Zaopatrzymy Twoją budowę !
BMI icopal ATLAS AUSTROTHERM KABE SOLBET Wienerberger ROCKWOOL FORBUILD KNAUF MAPEI H+H SOUDAL domax

LUK

eprasa.pl 5487a6ae51

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Asystent/ka handlowca, Sławacinek Nowy/HARTIMEX	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Asystent projektanta, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	umowa o pracę
Surdopedagog, Biała Podl.		4 224,00 zł	umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl.	0,5	1 550,00 zł	umowa o pracę
Lakiernik, Wyczółki/VIKKING	1	3 200,00 zł	umowa o pracę
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	umowa o pracę
Pedagog szkolny, Tuczna	0,68	3 072,00 zł	umowa o pracę
Psycholog szkolny, Piszczac	0,5	2 023,00 zł	umowa o pracę
Pakowacz makaronu, Dubów/MIROMA	0,5	1 600,00 zł	umowa o pracę
Kasjer/sprzedawca, Drelów/RAMA	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Palacz CO, Kostomłoty/SM Oaza	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Specjalista ds. części pojazdów ciężarowych, Biała Podl./ETMUS	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Dozorca placowy, Biała Podl./TRANSKOM	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Cieśla/zbrojarz, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Inspektor służby surowcowej, Biała Podl./Mlekovita	1	4 200,00 zł	umowa o pracę
Asystentka kierownika serwisu, Styrzyniec/ETMUS	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Technik turbin wiatrowych, Wisznice/GEI	1	8 000,00 zł	umowa o pracę
Kierownik magazynu, Międzyrzec		3 200,00 zł	umowa zlecenie
Asystent projektanta, Biała Podl./ARCH-DOM	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Klasyfikator ryb, Biała Podl./Elmar		19,7 zł godz.	umowa zlecenie
Mechanik samochodów osobowych, Biała Podl./Geo-Gaz	1	3 700,00 zł	umowa o pracę
Technik mechanik, Janów Podl./BAKALLAND	1	3 500,00 zł	umowa o pracę
Operator maszyn spożywczych, Janów Podl./BAKALLAND	1	3 300,00 zł	umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzątaczka, Radzyń	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Konserwator części/sprzętu, Borki	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3 700,00 zł	umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik biurowy, Radzyń	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kierowca–zaopatrzeniowiec, Komarówka Podl.	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Koordynator produkcji, Bezwola/ Welmax	1	6 000,00 zł	umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Elektryk/pomocnik mechanika, Radzyń/BIMIZ FOOD	1	3 800,00 zł	umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Radzyń/BIMIZ FOOD	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kierowca–konduktor, Radzyń Podl./PKS	1	3 600,00 zł	umowa o pracę
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/AUTO-MAGIK	1	3 260,00 zł	umowa o pracę
Pracownik produkcji wędlin, Wohyń/ZEMAT	1	3 100,00 zł	umowa o pracę

Mamy najlepsze strażaczki ochotniczki w województwie

Fot. OSP Krzewica

Druhowie z OSP Krzewica za rok będą reprezentować nasze województwo podczas zawodów krajowych

Drużyna kobieca OSP Krzewica okazała się najlepsza w całym województwie lubelskim. Bardzo dobrze poszło też drużynie męskiej z tej jednostki.

Wojewódzkie Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych przeprowadzone zostały 25 września w Krasnymstawie.

W zawodach udział wzięło 40 drużyn, w tym 22 drużyny męskie i 18 kobiecych. Na sędziego głównego wyznaczony został st. kpt. Grzegorz Tymoszuk z Komendy Miejskiej PSP w Białej Podlaskiej. Zawody rozgrywano w konkurencjach: ćwiczenie bojowe, sztafeta pożarnicza 7×50 m z przeszkodami oraz musztra.

Powiat bialski po zwycięstwie podczas zawodów powiatowych reprezentowały drużyny OSP Krzewica. Ochotnicy z tej jednostki zaliczyli bardzo udany występ. W efekcie drużyna kobieca OSP Krzewica zajęła 1. miejsce w zawodach wojewódzkich OSP. Drużyna męska natomiast zajęła 1. miejsce w konkurencji musztry oraz 4. miejsce w klasyfikacji drużyn męskich.

Za rok OSP Krzewica weźmie udział w zawodach krajowych, reprezentując województwo lubelskie.

karo

Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach:

Ćwiczenie bojowe grupa C:
KDP Domaszewnica,
KDP Krzewica,
KDP Koczergi.

Ćwiczenie Bojowe grupa A:
OSP Krzywe,
OSP Domaszewnica,
OSP Wola Przybysławska.

Sztafeta Pożarnicza 7×50 m z przeszkodami kategoria C:
KDP Krzewica,
KDP Koczergi,
KDP Batorz.

Sztafeta Pożarnicza 7×50 m z przeszkodami kategoria A:
OSP Wola Przybysławska,
OSP Karwów,
OSP Domaszewnica.

Klasyfikacja generalna kategoria C kobiety:
KDP Krzewica,
KDP Domaszewnica,
KDP Koczergi.

Klasyfikacja generalna grupa A:
OSP Wola Przybysławska.
OSP Karwów,
OSP Domaszewnica.

Najlepiej wykonana musztra – kategoria C:
KDP Pilaszkowice Bazar

Najlepiej wykonana musztra – kategoria A:
OSP Krzewica

Rowerzysta potrącony przez cysternę. Trafił do szpitala

Fot. KWP Lublin

Rowerzysta potrącony przez cysternę

W poniedziałek (26 września) doszło do potrącenia rowerzysty w rejonie skrzyżowania na drodze wojewódzkiej numer 815 w miejscowości Działyń.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący rowerem 74-letni mieszkaniec gminy Siemień wyjeżdżając z drogi podporządkowanej nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu w kierunku Lubartowa pojazdowi ciężarowemu marki Renault. Rowerzysta uderzył w bok kabiny - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Rowerzysta był przytomny. Z obrażeniami ciała śmigłowcem LPR przetransportowany został do szpitala w Lublinie.

31-letni kierowca cysterny był trzeźwy. Natomiast od 74-letniego rowerzysty pobrano krew do badań.

Joanna Niećko

Złodzieje dyń wpadli na gorącym uczynku

Trzech mieszkańców Siedlec w wieku 35, 38 i 54 lata wpadło na kradzieży dyń z pola w gminie Podedwórze.

W niedzielę, 25 września, właścicielka pola zauważyła, że przy dyniach zatrzymał się szary passat. Z samochodu wysiadło trzech mężczyzn, którzy szybko zaczęli zbierać dynie. Kobieta postanowiła im nie przeszkadzać tylko powiadomiła policję.

Policjanci nakryli złodziei, gdy ładowali wycięte na polu dynie do bagażnika. Mieli już tam ponad 25 sztuk. Mężczyźni tłumaczyli, że w trakcie podróży wpadli na pomysł ugotowania zupy dyniowej.

Zgłaszająca wyceniła wartość strat na kwotę 450 złotych. Dynie zostały jej zwrócone, zaś każdy z mężczyzn otrzymał mandat karny w wysokości 500 zł.

BIA

eprasa.pl 5487a6ae51

Miasto sprzedaje grunty pod inwestycje. Mieszkańcy: od ciężarówek drgają domy

Miasto Międzyrzec Podlaski zdecydowało się na sprzedaż dużej działki przy ul. Kościuszki pod kolejną inwestycję. Niezadowolenia z tego powodu nie kryją mieszkańcy ulicy, którzy już teraz skarżą się na zbyt duży ruch ciężarówek.

Fot.Google Street View (2013)

Na ulicy obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h. Mieszkańcy twierdzą, że kierowcy tego nie respektują

Izabela Trochymiak
radna miasta Międzyrzec Podl.
W domach odczuwane są drgania, co wiąże się z dewastacją naszych budynków

Aby mogło dojść do sprzedaży nieruchomości, zgodę w postaci stosownej uchwały musieli wyrazić radni miasta Międzyrzec Podlaski. Tuż przed głosowaniem jedna z radnych apelowała do reszty rady o to, by się na transakcję nie zgodziła.

- Jest to teren inwestycyjny o dużej powierzchni i potencjale, co wiąże się przede wszystkim ze wzrostem ruchu drogowego, co jest dla nas mieszkańców największą bolączką - mówiła radna miasta Izabela Trochymiak. Zauważyła, że ul. Partyzantów i Kościuszki nie są przystosowane do wzmożonego ruchu ciężkich samochodów. - Przejazd samochodów ciężarowych jest dla nas z dnia na dzień coraz bardziej uciążliwy, szczególnie w porze nocnej - zauważyła radna. - Każde najechanie na studzienkę przez ciężki samochód budzi mieszkańców domów zlokalizowanych przy samej ulicy, czyli prawie wszystkich. Ponadto w domach odczuwane są drgania, co wiąże się z dewastacją naszych budynków - narzekała.

Sprzedać, ale później

Zaproponowała, żeby sprzedaż działki odłożyć w czasie do momentu, gdy powstanie obwodnica wschodnia, która sprawi, że ruch odbywać się będzie poza strefą zamieszkania. Działka ma dużą wartość, a sprzedaż znacznie pomoże miastu w realizacji rozpoczętych inwestycji.

- Ja to rozumiem, ale dlaczego kosztem mieszkańców naszego regionu - pytała podczas ostatniej sesji rady miasta, która miała miejsce 29 września. Przy okazji zaapelowała do władz powiatu o przyjrzenie się stanowi nawierzchni oraz studzienek kanalizacyjnych na ul. Kościuszki i stosowne decyzje w tej sprawie. - Nie zaszkodzi im remont, a mieszkańcom choć w minimalnym stopniu poprawi komfort życia - zaproponowała.

Więcej kontroli

Radna zaapelowała także do policji i ITD o zwiększenie kontroli na drogach dojazdowych do strefy przemysłowej przy ul. Kościuszki. Zauważyła, że na tej ulicy kierowcy bardzo często nie dostosowują się do ograniczeń prędkości, często dochodzi do łamania przepisów, a nawet do sprawdzania maksymalnej prędkości aut i jednośladów.- Jestem pewna, że znajdzie się tu wiele chętnych, by wspomóc budżet państwa - zasugerowała Trochymiak. Według niej dobrym rozwiązaniem byłoby zamontowanie w tym miejscu urządzeń do odcinkowego pomiaru prędkości. - Chodzi nam o wspólne bezpieczeństwo i komfort życia - tłumaczyła radna. Zapewniała, że wszystkie te argumenty nie są przesadzone, a w mieszkańcach narasta frustracja. Jej argumenty nie przekonały jednak reszty radnych. Uchwałę o sprzedaży poparły zarówno Klub Radnych, jak i komisje stałe Rady Miasta. Podczas głosowania podczas sesji obecnych było 10 radnych. 9 zagłosowało za sprzedażą, przeciw zagłosowała tylko radna Izabela Trochymiak.

karo

NEKROLOGI

PARCZEW

Zofia Czarnacka
80 lat, zm. 24 września, Parczew

Lidia Lisowska
64 lata, zm. 26 września, Parczew

Helena Zasadzka
91 lat, zm. 27 września, Sosnowica

Stanisława Woźniak
87 lat, zm. 28 września, Wierzbówka

Helena Zasadzka
91 lat, zm. 27 września, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Franciszek Zając
73 lata, zm. 25 września, Komarówka Podl.

Czesław Pawluczuk
90 lat, zm. 27 września, Komarówka Podl.

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

VII Jarmark Pszczelarski już w niedzielę

9 października w hali Szkoły Podstawowej nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły w Parczewie odbędzie się VII Jarmark Pszczelarski. Wstęp jest bezpłatny.

W programie jest degustacja produktów pszczelich oraz wyrobów regionalnych. Będzie możliwość zrobienia sobie zdjęcia w stroju pszczelarza oraz wziąć udział w zabiegach kosmetycznych z wykorzystaniem produktów pszczelich. Organizatorem wydarzenia jest Lokalna Grupa Działania „Jagiellońska Przystań" oraz Pszczelarze Ziemi Parczewskiej.

Otwarcie Jarmarku Pszczelarskiego - godz. 13.

mp

Parczewski szpital będzie mieć pełnoprawnego dyrektora. Konkurs ogłoszony

Konkurs na pełnoprawnego dyrektora parczewskiego szpitala ogłosiło Starostwo Powiatowe. Kandydaci mogą się zgłaszać do środy, 12 października. Jednym z faworytów do zwycięstwa jest Jarosław Ostrowski, który obecnie pełni obowiązki szefa placówki.

Przypomnijmy. Od lipca ubiegłego roku dyrektorem parczewskiej lecznicy był Konrad Sawicki, związany z Prawem i Sprawiedliwością radny województwa lubelskiego. Nieoczekiwanie wygrał konkurs ogłoszony przez samorząd powiatu parczewskiego po tym, jak Janusz Hordejuk, który przez wiele lat kierował szpitalem, został starostą parczewskim.

W marcu tego roku Sawicki niespodziewanie opuścił parczewską placówkę. – Wygrał konkurs na dyrektora szpitala MSWiA w Lublinie. Liczyliśmy, że będzie na stanowisku dłużej, ale nie można nikomu zabraniać realizowania swoich planów zawodowych. Obowiązki dyrektora naszego szpitala pełni Jarosław Ostrowski, który do tej pory kierował lubelskim szpitalem MSWiA – mówił nam wówczas starosta Janusz Hordejuk i dodał, że Starostwo Powiatowe będzie musiało ogłosić konkurs na pełnoprawnego szefa lecznicy.

Niedawno nabór został ogłoszony. Jakie są wymogi konkursowe? Przyszły dyrektor musi mieć wyższe wykształcenie oraz „wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora". Inne wymogi to m.in.: co najmniej 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo 3-letni staż pracy, o ile kandydat ma ukończone studia podyplomowe z zarządzania. Dyrektor nie może być też skazany prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne. Na oferty samorząd powiatowy czeka do środy, 12 października.

Janusz Hordejuk
Starosta
ogłaszamy konkurs na dyrektora szpitala. Na oferty kandydatów czekamy do 12 października.

Karuzela nazwisk

Czy obecny szef parczewskiej lecznicy będzie startował w konkursie? – Mam taki zamiar – nieco enigmatycznie powiedział nam w ubiegłym tygodniu Ostrowski, który jest jednym z faworytów do zwycięstwa.

W ubiegłym roku obowiązki dyrektora przez kilka miesięcy pełnił Ryszard Kielar, który obecnie jest zastępcą dyrektora ds. administracyjnych i technicznych. Czy będzie kandydował? – To moja prywatna sprawa – uciął spekulacje.

Zwycięzcę wyłoni 7-osobowa komisja konkursowa powołana przez Radę Powiatu Parczewskiego. Jej przewodniczącym będzie starosta Janusza Hordejuka, a w skład komisji wejdą również: Elżbieta Zdolska, sekretarz powiatu; Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu i przedstawiciel Rady Społecznej przy szpitalu oraz Małgorzata Kolasińska-Bzoma, kierownik przychodni lekarza rodzinnego. Pozostali członkowie to radni powiatowi: Wiesław Czarnacki, Sławomir Czech oraz Adam Wróblewski.

Czy obecny szef parczewskiej lecznicy będzie startował w konkursie? – Mam taki zamiar – nieco enigmatycznie powiedział nam w ubiegłym tygodniu Ostrowski, który jest jednym z faworytów do zwycięstwa

Doświadczony manager

Jarosław Ostrowski, który od marca pełni obowiązki dyrektora parczewskiej lecznicy, w szpitalu MSWiA w Lublinie pracował przez 15 lat, a wcześniej przez 8 lat był zatrudniony w szpitalu w Łęcznej. – Miałem już dwuletni epizod w Parczewie, gdzie byłem zastępcą dyrektora. Ukończyłem administrację na Wydziale Prawa i Administracji UMCS, a potem podyplomowe studia z zarządzania w zakresie ochrony zdrowia na Uniwersytecie Medycznym – mówi o sobie Ostrowski.

Przychody parczewskiego szpitala w ciągu pierwszych trzech miesięcy tego roku wyniosły niespełna 14 milionów złotych przy kosztach prawie 16 milionów złotych. W skład placówki wchodzą m.in. oddziały: rehabilitacyjny, chirurgiczno-urazowy, dziecięcy, internistyczno-kardiologiczny, ginekologiczno-położniczy, psychiatryczny czy Szpitalny Oddział Ratunkowy.

Grzegorz Rekiel

BIA

eprasa.pl 5487a6ae51

Wyrok o eksmisję jest, a lokator ciągle się nie wyprowadził

Od 20 lat ma w domu „obcego" - niechcianego lokatora. Wyrok o eksmisję tylko na papierze

Bogdan Szymczak, współwłaściciel kamienicy, w której od lat mieszka niechciany lokator

POWIAT LUBARTOWSKI: Nie płaci czynszu, ma odcięty prąd i wodę. Od co najmniej kilkunastu lat Bogdan Szymczak z Lubartowa ma w domu niechciane lokatora. Sąd orzekł eksmisję, ale mężczyzna ciągle się nie wyprowadził. Dlaczego?

Właściciel lokalu przy ul. Pięknej w Lubartowie ma problem z niechcianym lokatorem. Mimo wyroku eksmisji wydanego w styczniu 2020 r. ciągle zajmuje on pomieszczenia w domu, utrudniając życie właścicielom. Dom ma dwóch współwłaścicieli, jeden z nich poskarżył się redakcji na brak skutecznych działań ze strony komornika z Lubartowa.

Uciążliwy lokator

Jednopiętrowa kamienica znajduje się niemal w centrum Lubartowa. Jej część należy do rodziny Szymczaków: dwa pomieszczenia na parterze budynku oraz pięć na piętrze. Aż trzy z nich zajmuje lokator. - Nie pracuje, nie płaci czynszu, od czasu wydania wyroku ma odcięty prąd i wodę. Ogrzewa się jakimś piecykiem na gaz. Jest uciążliwy, kiedyś rzucał petardy na schodach. Gdy mój syn kiedyś sprzątał na piętrze, uderzył przypadkiem w drzwi - wyskoczył i połamał mu okulary - skarży się Bogdan Szymczak. Lokator zajmuje pomieszczenia już od około 20 lat, przez długi czas Bogdan Szymczak nie zdawał sobie sprawy, że mężczyzna zajmuje jego własność. Wyszło to na jaw, dopiero kiedy regulowano dokładnie, która cześć kamienicy należy do Szymczaków.- Zajmuje głównie moją część, drugiego właściciela tylko trochę - mówi Bogdan Szymczak. Właściciele skierowali sprawę do sądu. Wyrok zapadł 8 stycznia 2020 r. Sąd Rejonowy nakazał pozwanemu lokatorowi, aby opuścił, opróżnił i wydał lokal. Według orzeczenia lokator nie ma prawa do lokalu socjalnego. Wyrokowi nadano rygor natychmiastowej wykonalności. Lokator ciągle jednak się nie wyprowadził.

Bogdan Szymczak
Zajmuje głównie moją część, drugiego właściciela tylko trochę. Jest uciążliwy

COVID chronił przed eksmisją

13 sierpnia 2020 r. właściciel złożył wniosek do komornika sądowego w Lubartowie o wszczęcie egzekucji wyroku. Jego wykonanie nie było jednak możliwe ze względu na obowiązujące wówczas przepisy związane z pandemią COVID-19. 18 listopada 2020 r. komornik poinformował Bogdana Szymczaka, że podejmie działania, ale po ustaniu stanu pandemii. Ten stan został zniesiony 12 maja 2022 r. W czerwcu Bogdan Szymczak ponowił więc wniosek do komornika o wszczęcie postępowania egzekucyjnego. Komornika 23 czerwca nie zastał dłużnika. Zjawił się on w kancelarii komornika dzień później, został poinformowany o wszczęciu egzekucji i o tym, że jeśli nie opuści lokalu w ciągu 30 dni, zostanie eksmitowany siłą. Powinien więc wyprowadzić się przed końcem lipca. Ciągle jednak zajmuje lokal. Bogdan Szymczak złożył 25 lipca kolejny wniosek do komornika o wszczęcie egzekucji. Domagał się, aby lokator wyprowadził się w ciągu siedmiu dni. Komornik zwrócił się do Urzędu Miasta o wskazanie schroniska, noclegowni lub innej placówki zapewniającej miejsce noclegowe, do której miałby zostać eksmitowany lokator. W Lubartowie mieszka rodzina dłużnika. Jednak kiedy komornik sprawdził sytuację na miejscu, okazało się, że ta nie wyraża zgody na eksmisję mężczyzny do jej lokalu.

Niech miasto da lokal zastępczy albo niech płaci

Bogdan Szymczak 23 września złożył w Urzędzie Miasta wniosek.

- Wnosimy o wyznaczenie dla dłużnika pomieszczenia tymczasowego, jako iż dłużnik utrudnia korzystanie z lokali sąsiednich, jego działanie tworzy zagrożenie dla dobra mieszkańców. Nieotrzymanie lokalu zastępczego spowoduje, że wystąpimy o przyznanie nam odszkodowania od Urzędu Miasta Lubartów za bezprawne korzystanie przez dłużnika z lokalu mieszkalnego - napisał we wniosku.

Pomieszczenie zastępcze to lokal przyznawany osobom, którym nie przysługuje lokal socjalny. Powinno przypadać tam 5 mkw na osobę, powinien mieć dostęp do światła naturalnego i elektrycznego oraz do toalety (może być wspólna).

Wniosek złożony przez Bogdana Szymczaka jest rozpatrywany przez Urząd Miasta.

Marcin Kusyk

REG

O sprawę zapytaliśmy rzecznika Izby Komorniczej w Lublinie, Katarzynę Ryń-Kowalską

Komornik przeprowadzi eksmisję, gdy gmina bądź wierzyciel wskażą pomieszczenie tymczasowe

W Czym należy tłumaczyć dotychczasowy brak skuteczności w wykonaniu wyroku?
Wniosek pana Bogdana Szymczyka o wszczęcie postępowania egzekucyjnego w celu wykonania eksmisji wpłynął do kancelarii komorniczej we wrześniu 2020 r. W tym czasie obowiązywały przepisy tzw. „tarczy covidowej", które uniemożliwiały wykonywanie tytułów wykonawczych nakazujących opróżnienie lokalu mieszkalnego. Zatem Komornik nie mógł wykonać wniosku i przeprowadzić eksmisji, o czym poinformował wierzyciela.

Po uchyleniu przepisów „tarczy" wierzyciel zwrócił się do komornika o podjęcie czynności w sprawie. Komornik skierował pismo do Urzędu Gminy Lubartów o wskazanie dla dłużnika pomieszczenia tymczasowego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, jeżeli dłużnikowi nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego, a także nie przysługuje tytuł prawny do innego lokalu lub pomieszczenia, w którym może zamieszkać, komornik wstrzyma się z dokonaniem czynności do czasu, gdy gmina wskaże dłużnikowi tymczasowe pomieszczenie. W niniejszej sprawie dłużnik nie posiada prawa do lokalu socjalnego ani tytułu prawnego do innego lokalu lub pomieszczenia, jednakże zgodnie z wykładnią wyroku, o którą zwrócił się do Sądu komornik, posiada on prawo do pomieszczenia tymczasowego. Oznacza to, że do czasu, kiedy gmina lub wierzyciel wskażą pomieszczenie tymczasowe, komornik nie może przeprowadzić czynności.

W Czy obecnie jest możliwe wykonanie tego wyroku – czy przepisy dotyczące pandemii i pora roku pozwalają na eksmitowanie lokatora?
Przepisy, które uniemożliwiały wykonywanie eksmisji, zostały uchylone przez ustawodawcę w kwietniu 2022 r. Jeśli zostanie wskazane pomieszczenie tymczasowe dla dłużnika (przez gminę lub wierzyciela), komornik będzie mógł skutecznie przeprowadzić czynności.

W Czy w przypadku takiego wyroku należy zapewnić eksmitowanemu lokal? Jeśli tak, kto ma taki lokal znaleźć (komornik, właściciel lokalu, z którego lokator został eksmitowany)?
Jak wskazano powyżej - jeżeli dłużnikowi nie przysługuje prawo do lokalu socjalnego, a także nie przysługuje tytuł prawny do innego lokalu lub pomieszczenia, w którym może zamieszkać, komornik ma obowiązek wstrzymać się z dokonaniem czynności do czasu, gdy zostanie wskazane pomieszczenie tymczasowe dla dłużnika. Pomieszczenie tymczasowe, zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego oraz ustawy o ochronie praw lokatorów, powinna wskazać gmina. Takie uprawnienie przysługuje również wierzycielowi.

W Jakie działania zostaną podjęte, żeby wykonać wyrok?
Komornik na wniosek wierzyciela zwrócił się z zapytaniem do bliskiej rodziny dłużnika o możliwość dokonania eksmisji na teren nieruchomości będącej ich własnością. Nie uzyskał jednak zgody właścicieli. Zwrócił się ponownie do Urzędu Miasta Lubartów o wskazanie pomieszczenia tymczasowego dla dłużnika. Gmina w odpowiedzi na wcześniejsze wezwanie wskazała komornikowi noclegownię w Chełmie, do której miałaby nastąpić eksmisja. Z uwagi na to, że dłużnikowi przysługuje prawo do pomieszczenia tymczasowego, eksmisja do noclegowni jest niedopuszczalna.

W Jeżeli Gmina wskaże pomieszczenie tymczasowe dla dłużnika, komornik niezwłocznie podejmie czynności niezbędne do wykonania wyroku.
W przypadku opieszałości samorządu związanej z niezapewnieniem pomieszczenia tymczasowego wierzyciel może dochodzić od gminy odszkodowania na podstawie artykułu 417 par. 1 kodeksu cywilnego.

eprasa.pl 5487a6ae51

- Można zastosować w tym przypadku nadzwyczajne złagodzenie kary - przekonują obrońcy Dominika M.

Student z Łęcznej otrzymał śmiertelny cios na lubelskim deptaku. Sprawiedliwość nierychliwa

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Sąd Okręgowy w Lublinie ponownie rozpatruje apelacje w sprawie tragicznej śmierci Karola - student z Łęcznej w grudniu 2018 roku otrzymał cios pięścią w twarz podczas awantury na lubelskim deptaku. Obrońcy oskarżonego dowodzą, że Dominik M. działał w obronie koniecznej. Rodzina zmarłego chce surowszej kary dla sprawcy.

Fot. Archiwum

- Dominik M. (na zdj. w środku) nie miał czasu zastanawiać się, jakie może czynności obronne podjąć. Zareagował instynktownie. Niestety... - mówi adwokat Jacek Przeciechowski (na zdj. z lewej)

Andrzej Samulak, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego
- Wymierzona kara jest rażąco łagodna. Nie tylko dla rodziny pokrzywdzonego, ale i w ogólnym poczuciu sprawiedliwości

Jacek Przeciechowski, obrońca Dominika M.
- Został zaczepiony, atmosfera zdarzenia była nerwowa. Padały wyzwiska, także pod adresem Dominika M.

Tragedia na deptaku

W nocy 20 na 21 grudnia 2018 roku. Karol B., student z Łęcznej, po otrzymanym ciosie padł na kostkę brukową na środku deptaka w Lublinie. Chwilę wcześniej uderzył go pięścią w twarz 22-letni lublinianin Dominik M. w czasie awantury, do jakiej doszło między dwiema grupkami młodych mężczyzn.

W czerwcu ub.r. wyrok w tej sprawie wydał Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie. Dominik M. został uznany za winnego udziału w bójce oraz nieumyślnego spowodowania śmierci i skazany na półtora roku pozbawienia wolności. Miał też zapłacić po 50 tys. zł zadośćuczynienia dla matki i ojca zmarłego Karola.

Decydował Sąd Najwyższy

W wyniku apelacji Sąd Okręgowy w Lublinie uznał, że proces musi zostać przeprowadzony jeszcze raz. Sąd doszedł ponadto do wniosku, że w tym przypadku sąd niższego rzędu - Sąd Rejonowy Lublin-Zachód - orzekł w sprawie należącej do właściwości sądu wyższego rzędu i skierował sprawę do ponownego rozpoznania. W związku z tym proces miał odbyć się przed Sądem Okręgowym w Lublinie.

Obrońcy oskarżonego - broni go dwóch adwokatów - wnieśli jednak skargę na wyrok uchylający do Sądu Najwyższego. Ten przyznał im rację - uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Lublinie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

„Miał przed sobą całe życie"

Sprawa ruszyła we wtorek, 27 września. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego - ojca Karola, domaga się uchylenia wyroku z czerwca ub.r. i skierowania go do rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Lublinie. Ewentualnie apeluje o wymierzenie Dominikowi M. surowszej kary i zobowiązanie go do zapłacenia ojcu, matce oraz siostrze Karola po 100 tys. zł.

- Na nagraniu monitoringu widać, jak pokrzywdzony podchodzi do oskarżonego i dotyka jego pleców. Nie było tam szybkiego, agresywnego ruchu - zwracał uwagę adwokat Andrzej Samulak, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego - ojca Karola, opisując ostatnie momenty przed tragicznym w skutkach uderzeniem, wymierzonym przez Dominika M. - Należy wziąć pod uwagę, że oskarżony oddalił się z miejsca zdarzenia. Wymierzona mu kara jest rażąco łagodna. Nie tylko dla rodziny, ale i w ogólnym poczuciu sprawiedliwości. Karol był młody, miał całe życie przed sobą. Zasądzona nawiązka jest zbyt mała. I należy się również siostrze pokrzywdzonego, która w tamtym czasie podchodziła do matury, a jednocześnie przeżywała utratę brata, z którym była bardzo blisko. Nie powinna zostać pominięta, jako osoba najbliższa - dodał.

Prokurator oczekuje utrzymania wyroku w mocy.

- Ustalenia prokuratury są identyczne jak sądu pierwszej instancji - powiedział prokurator Piotr Obara.

„Został zaczepiony ręką, oddał ręką"

Dominika M., którego we wtorek nie było w sali rozpraw, broni dwóch adwokatów. Domagają się oni, by sąd uznał, iż oskarżony działał w obronie koniecznej. Ewentualnie, by sąd złagodził karę Dominikowi M. poprzez warunkowe zawieszenie.

- Odszedł na bok, stał rozmawiając z kolegą. Karol podszedł żwawym krokiem z wyciągniętą ręką. Przyznaję, że nie widać, że dochodzi do uderzenia, ale ewidentnie była to zaczepka. Skutkowała reakcją Dominika M. w postaci odwrócenia się i uderzenia, co skutkowało zgonem Karola. Można to uznać za działanie w obronie koniecznej. Dominik M. nie podjął żadnych innych nieadekwatnych działań. Został zaczepiony, atmosfera zdarzenia była nerwowa. Padały wyzwiska, także pod adresem Dominika M. Próbowano zabrać mu szalik. Miał prawo czuć obawę i kiedy został bez uprzedzenia zaczepiony przez Karola, podjął reakcję obronną. Został zaczepiony ręką, oddał ręką. Nie ma dysproporcji w użyciu środków obronnych - uzasadniał adwokat Jacek Przeciechowski. - W najgorszym razie doszło do przekroczenia granic obrony koniecznej poprzez zadanie zbyt mocnego ciosu Karolowi. Można zastosować w tym przypadku nadzwyczajne złagodzenie kary. Dominik M. nie miał czasu zastanawiać się, jakie może czynności obronne podjąć. Zareagował instynktownie. Niestety... - dodał.

Ogłoszenie wyroku zostało odroczone do 11 października.

Kary już prawomocne

Wyroki w związku z tragicznym wydarzeniem z lubelskiego deptaka usłyszało w czerwcu ub.r. jeszcze pięciu młodych mężczyzn: 23-letni Krystian B. i 23-letni Marcin K. z Łęcznej, 23-letni Michał J. z Urszulina, 24-letni Szymon K. ze Starej Wsi (gmina Łęczna) i 22-letni Dmytro Ł. z Lublina. Kara dla nich to pół roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i grzywny w wysokości kilkuset złotych.

Po wyroku Sądu Rejonowego Lublin-Zachód do sądu wpłynęła także apelacja od wyroku Krystiana B., ale w tym przypadku sąd drugiej instancji utrzymał w mocy decyzję z czerwca ub.r. Wyroki pozostałych skazanych uprawomocniły się.

Dominik Smagała

Sąd sprawdza, czy nieletni z Niezabitowa ulegają demoralizacji

POWIAT OPOLSKI: To pokłosie zawiadomienia, jakie na policji złożyła zastępca burmistrza Poniatowej na młodzież z rodzinnej wsi. Nieletni mieli zakłócać jej spokój.

Radosław Pomorski,
prezes Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim
- Zostało wszczęte postępowanie wyjaśniające wobec czterech nieletnich w przedmiocie ustalenia, czy ulegają oni przejawom demoralizacji

Chodzi dokładnie o czwórkę nieletnich mieszkańców Niezabitowa. To oni wspólnie z dwoma starszymi koleżankami znalazły się na liście osób wskazanych policji przez zastępcę burmistrza Poniatowej Anetę Poniatowską. Pod koniec lipca wszyscy mieli zakłócać porządek publiczny i jej spokój.

- Zostało wszczęte postępowanie wyjaśniające wobec czterech nieletnich w przedmiocie ustalenia, czy ulegają oni przejawom demoralizacji – mówi sędzia Radosław Pomorski, przewodniczący III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Opolu Lubelskim. - Zgodnie z przepisami Sąd Rodziny ma obowiązek zbadać z urzędu czy nieletni nie ulega demoralizacji i czy konieczne jest stosowanie środków wychowawczych, a żeby to zrobić musi być wszczęte postępowanie. Zasada jest taka, że jak wpływa zawiadomienie o możliwej demoralizacji z policji lub prokuratury to sąd wszczyna postępowanie wyjaśniające – tłumaczy.

W tym konkretnym przypadku demoralizacja polegać miałaby na przebywaniu w nieodpowiednim towarzystwie w godzinach nocnych i spożywaniu alkoholu.

Wszczęte postępowanie wyjaśniające w praktyce oznacza, że do działania wkroczył kurator sądowy. To jemu sąd zlecił zebranie informacji o nastolatkach z Niezabitowa. Gromadzone one będą w drodze wywiadów środowiskowych przeprowadzanych z rodzicami, w szkołach do których uczęszczają nieletni oraz środowisku lokalnym.

Jak zapewnia sędzia Pomorski, w postępowaniu Sąd Rodzinny kieruje się przede wszystkim dobrem nieletnich. A podejmując ostateczną decyzję o ich losie opiera się na zebranych informacjach oraz bierze pod uwagę, czy wobec nieletnich były już wcześniej prowadzone jakieś postępowania w sprawach nieletnich.

W zależności od ustaleń sądowe postępowania mogą zakończyć się umorzeniem, jeżeli sąd uzna, że wobec nieletnich nie jest celowe stosowanie żadnych środków wychowawczych, lub zastosowaniem środka wychowawczego. Ma to miejsce w sytuacji, gdy sąd uzna, że nieletni ulega demoralizacji. Środki wychowawcze to upomnienie, zobowiązanie do określonego zachowania lub nadzór kuratora.

Sąd ma możliwość nie wszczynania postępowania, ale dotyczy to wyjątkowych sytuacji.

- Kiedy ewidentne jest, że nieletni nie popełnił przestępstwa, na przykład czyn nie jest przestępstwem albo dotyczy przestępstwa prywatnoskargowego i nie ma wniosku od uprawnionego o ściganie nieletniego lub też niedawno orzeczono wobec nieletniego środek wychowawczy i nie jest zasadne orzekanie nowego środka wychowawczego – tłumaczy sędzia Pomorski.

Dwie starsze dziewczęta z Niezabitowa zostały skazane już za zakłócanie porządku publicznego i spokoju Anecie Poniatowskiej. Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim wydał wyroki nakazowe. Każda zapłacić ma 200 zł grzywny. Obie wniosły sprzeciw od wyroków. A to oznacza, że odbędzie się normalna rozprawa z udziałem obwinionych i świadków.

Agnieszka Ciekot

REG

eprasa.pl 5487a6ae51

Karetka pogotowia dwa razy przyjeżdżała do tego samego domu w Stasinowie. Za każdym razem lekarz stwierdzał zgon

Matka zmarła, gdy dowiedziała się o śmierci syna

POWIAT RADZYŃSKI: Najpierw zmarł 49-latek, a kiedy o wszystkim dowiedziała się jego 86-letnia matka, gorzej się poczuła i także zmarła. Rodzinny dramat rozegrał się w nocy z niedzieli na poniedziałek w miejscowości Stasinów (gmina Radzyń Podlaski).

Sygnał o tragedii otrzymaliśmy od naszego Czytelnika. Potwierdziła go radzyńska policja.

– Przed godziną 2 dostaliśmy zgłoszenie, że w jednym z domów został znaleziony nieprzytomny 49-latek. Wszystko odkrył jego brat, który mieszka w domu nieopodal. Na miejsce przyjechała karetka pogotowia, ale życia mężczyzny nie udało się uratować – relacjonuje starszy aspirant Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Na tym jednak nie koniec dramatu.

Śledczy zarządzili sekcję zwłok 49-latka

– Gdy matka denata, 86-letnia kobieta mieszkająca w tym samym domu, dowiedziała się o zdarzeniu, wówczas jej stan się pogorszył, została do niej wezwana karetka, ale kobieta również zmarła – dodaje Mucha.

Na miejscu pracowali policjanci pod nadzorem prokuratury. Śledczy zarządzili sekcję zwłok 49-latka, w stosunku do starszej kobiety nie podjęli takiej decyzji.

Zdaniem prokuratury nie ma wątpliwości co do przyczyn zgonu staruszki.

Mężczyzna był żonaty, osierocił dzieci.

Grzegorz Rekiel

Drożej na cmentarzu. To przez inflację

Lubartów: Burmistrz Krzysztof Paśnik wydał zarządzenie, w którym określa opłaty za korzystanie z usług pogrzebowych na cmentarzu komunalnym przy ul. Gazowej. Ceny poszły w górę.

To jeden z dwóch cmentarzy w Lubartowie. Jednym, parafialnym, zarządza parafia św. Anny. Komunalny jest w gestii miasta.Ostatnio wysokość opłat za korzystanie z usług cmentarnych ustalano w styczniu 2022 r. Przez długi czas pozostawały jednak niezmienione.

- To była pierwsza podwyżka od 2013 r. - mówi rzecznik Urzędu Miasta Łukasz Chomicki. 21 września burmistrz wydał nowe zarządzenie, według którego ceny ustalone w styczniu poszybowały do góry. Opłata za udostępnienie miejsca pochowania zwłok na podstawie aktu zgonu w murowanym grobie jednoosobowym w styczniu ustalona na 2100 zł, we wrześniu wzrosła do 3500 zł. Taka sama opłata za grób dwuosobowy wzrasta z 4100 zł do 5200 zł. Za trzyosobowy grób w styczniu trzeba było zapłacić 7100 zł, a od września już 8100 zł. Opłaty za pochowanie wzrastają o 100 zł. Według zarządzenia ze stycznia opłata za pochowanie w grobie jednoosobowym i dwuosobowym wynosiła 300 zł, obecnie - 400 zł. Za pochowanie w grobie trzyosobowym i czteroosobowym od stycznia trzeba było zapłacić 500 zł, od września - 600 zł.

Łukasz Chomicki tłumaczy tę podwyżkę inflacją.

- Mamy w tej chwili w kraju na poziomie 17 procent. Przyczyną podwyżki opłat jest także wzrost kosztów materiałów i usług. Gdyby opłaty utrzymano na poziomie określonym w styczniu, to sprzedawalibyśmy groby poniżej kosztów ich wykonania - argumentuje rzecznik.

Marcin Kusyk

Policja najpierw zatrzymała zbyt głośnego kierowcę. Potem „wpadł" diagnosta

Lublin: Policjanci zatrzymali diagnostę, który poświadczył nieprawdę przy badaniu technicznym samochodu. To efekt kontroli kierowcy, który przekroczył normy hałasu.

Fot.KMP Lublin

Policja najpierw zatrzymała zbyt głośnego kierowcę. Potem „wpadł" diagnosta

Lubelscy policjanci od miesiąca prowadzą akcje „Stop – drift". W jej trakcie zwracają uwagę na kierowców łamiących przepisy ruchu drogowego oraz zakłócających spoczynek nocny. Dotąd policjanci skontrolowali blisko 300 pojazdów, ujawnili ponad 220 wykroczeń i zatrzymali 64 dowody rejestracyjne.

W środę (28 września) mundurowi z drogówki zatrzymali do kontroli samochód marki Audi.

- W trakcie sprawdzania stanu technicznego okazało się, że pojazd przekracza dopuszczalne normy emisji hałasu. Konieczne było zatrzymanie dowodu rejestracyjnego. Natomiast 25-latni kierowca został zobligowany do wykonania przeglądu - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kilka godzin później policjanci znowu namierzyli, to samo kontrolowane audi. Okazało się, że samochód 25-latka był już po badaniu technicznym. - Pomimo tego, że w pojeździe nie zostały wykonane żadne naprawy, diagnosta podjął decyzję o zwrocie dowodu rejestracyjnego. Audi przeszło bez uwag nie tylko zlecone przez policjantów cząstkowe badanie techniczne, ale także został mu wykonany całkowity przegląd na kolejny rok - dodaje nadkomisarz Kamil Gołębiowski.

Funkcjonariusze wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta w Lublinie przeprowadzili kontrolę w stacji diagnostycznej, gdzie wykonany został przegląd. Zabezpieczona została dokumentacja oraz monitoringi. Policjanci zatrzymali 21-letniego diagnostę, który wydał zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym. Mężczyzna trafił do policyjnej celi. W środę usłyszał zarzuty.

- Zatrzymany odpowie jako osoba pełniąca funkcję publiczną za poświadczenie nieprawdy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w zaświadczeniu o przeprowadzonym badaniu technicznym. Śledczy wnioskowali o tymczasowe aresztowanie na 3 miesiące, jednak sąd nie zdecydował się na zastosowanie środka zapobiegawczego - informuje nadkom. Gołębiowski. - Mężczyźnie grozi kara nawet do 10 lat więzienia.

Joanna Niećko

Zatrzymali go policjanci na wolnym

Pijany z trudem wsiadł do auta i chciał jechać

Lublin: Ponad 2 promile alkoholu w organizmie miał mężczyzna, który z trudem wsiadł do samochodu i próbował odjechać.

- (26 września) na ulicy Niepodległości w Lublinie będący poza służbą dwaj policjanci z komisariatu 1 i 5 zauważyli zataczającego się mężczyznę. Funkcjonariusze zwrócili uwagę na nietrzeźwego, ponieważ zatrzymał się przy nich i zaczął szukać kluczyków do samochodu. Po chwili mężczyzna przeszedł chwiejnym krokiem na drugą stronę jezdni i wsiadł do zaparkowanej toyoty. Gdy próbował odjechać, zdecydowanie zareagowali policjanci - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Funkcjonariusze uniemożliwili mężczyźnie jazdę. Potem wezwali patrol, który przebadał kierowcę alkomatem. Urządzenie wykazało ponad 2 promile.

Joanna Niećko

Będą kursy na Lubelszczyźnie

Wojsko szykuje specjalne szkolenia dla każdego

Lublin: Każdy będzie mógł przejść jednodniowe szkolenie pod okiem wojska. Będzie można nauczyć się m.in. posługiwania bronią, walki wręcz, udzielania pierwszej pomocy i jak przetrwać w terenie.

Harmonogram szkoleń w woj. lubelskim:

8 października **Zamość – 19. Brygada Zmechanizowana**	**5 listopada** **Zamość – 19. Brygada Zmechanizowana**
15 października **Hrubieszów – 2. Pułk Rozpoznawczy**	**12 listopada** **Hrubieszów – 2. Pułk Rozpoznawczy**
22 października **Dęblin – Centrum Szkolenia Inżynieryjno-Lotniczego**	**19 listopada** **Dęblin – Centrum Szkolenia Inżynieryjno-Lotniczego**

Ministerstwo Obrony Narodowej i Wojsko Polskie w październiku i listopadzie zorganizują bezpłatne, jednodniowe szkolenia pod hasłem „Trenuj z wojskiem". Odbędą się w 17 jednostkach wojskowych. Będzie można nauczyć się tam np. podstaw posługiwania bronią, jak przetrwać w terenie i udzielić pierwszej pomocy.

- Chciałbyś czuć się bardziej bezpiecznie i być świadomym zagrożeń? Chcesz umieć obronić siebie i swoich bliskich? Pragniesz nauczyć się posługiwać prawdziwą bronią? Chciałbyś wiedzieć jak rozpalić ognisko, uzdatnić wodę, czy przetrwać w trudnych warunkach? Jesteś ciekaw jak to jest rzucić granatem i założyć maskę przeciwgazową? Uważasz, że powinieneś wiedzieć jak się zachować podczas alarmu i ostrzału? Przydałaby Ci się powtórka z pierwszej pomocy i opatrywania ran? Zawsze chciałeś nauczyć się bronić w walce wręcz? Twoim niespełnionym planem było zaliczyć rywalizację w survivalowym marszu z mapą w terenie? Czy jesteś po prostu ciekaw umiejętności wojskowych i chciałbyś dobrze spędzić czas w sobotę w twojej okolicy? – jeżeli na chociaż jedno pytanie odpowiedziałeś TAK, to projekt „Trenuj z wojskiem" jest dla Ciebie - informuje MON.

Szkolenie jest dedykowane każdemu, dorosłemu Polakowi. Trzeba przekazać zgłoszenie do jednostki wojskowej. Należy tam podać imię i nazwisko. Nabór trwa do godz. 13.00 dnia poprzedzającego szkolenie. Warunek uczestnictwa to: wyłącznie polskie obywatelstwo, wiek od 18 do 65 lat oraz odpowiedni ubiór (długie lub sportowe buty, długie spodnie, kurtka/bluza, czapka, rękawiczki).

Treningi planowane są na każdą sobotę od 8 października do 26 listopada w godz. 8.00-16.00 we wskazanych jednostkach wojskowych. Organizator zapewnia wyżywienie i ubezpieczenie.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 5487a6ae51

Jak tańczyła Julia Suryś? - wideo zobaczycie w naszym serwisie www.tubalecznej.pl

Córka wójta Milejowa doszła do piątego odcinka „Tańca z gwiazdami”

- Zostaliście okrzyknięci najpiękniejszą parą tej edycji - powiedział Krzysztof Ibisz o córce wójta Milejowa Julii Suryś i jej tanecznym partnerze Michale Mikołajczaku.

Córka wójta Milejowa, Tomasza Surysia pokazała się milionom Polaków. Wielokrotnie nagradzana niemal 21-letnia tancerka i modelka wystąpiła w popularnym telewizyjnym show Polsatu „Taniec z gwiazdami”.

Przypomnijmy, że w tym programie profesjonalni tancerze uczą kroków rozpoznawalne osoby. Później pary rywalizują ze sobą, a ich zmagania widzowie oglądają na żywo.

Najnowsza edycja emitowana jest od końca sierpnia. Co tydzień w poniedziałek widzowie z całej Polski oglądają na żywo zmagania 11 par, wśród których byli m.in. detektyw Krzysztof Rutkowski, czy kolarka górska Maja Włoszczowska. W każdym odcinku odpada jedna para.

Julia Suryś w taneczne tajniki wprowadzała Michała Mikołajczaka, aktora znanego m.in. z takich seriali, jak „Pierwsza miłość” i „Na Wspólnej”.

Taneczny partner Julii zaskoczył widzów, mówiąc o sobie, że jest nieśmiały. - Bardzo często zdarza mi się spuszczać wzrok, mój zawód jest dla mnie terapią – zdradził w pierwszym odcinku 35-letni aktor.

„Jest taka piękna”

Mikołajczak nie mógł jednak przed kamerami nachwalić się urody swojej tanecznej partnerki. - Zaskoczyło mnie to, że jest taka piękna i nie wiem, czy będę mógł się w ogóle skupić na nauce tańca – mówił.

W trakcie pierwszego treningu stwierdził: - Spojrzałem na ciebie i od razu mi się wszystko pomyliło.

Ale Julia szybko przywołała Michała do porządku: - Słuchaj. Koncentracja!

I udało jej się postawić aktora do pionu. - Ma piękne oczy, jest piękną dziewczyną, ale jednak mamy zadanie do wykonania – stwierdził popularny aktor.

Trudne początki

W pierwszym odcinku para tańczyła walca wiedeńskiego. Jurorzy byli jednak krytyczni.

- Świetnie zagrana taneczna tragedia, niestety – ocenił jeden z jurorów, Michał Malitowski, zawodowy tancerz.

Z kolei Iwona Pavlović, kolejna doświadczona tancerka w jury programu, stwierdziła, że Michał pięknie oddał emocje tańca i jest „świetnym materiałem na tancerza”, jednak nie wszystko wyszło tak jak trzeba. Pavlović przypominała Michałowi: - Rama, rama i jeszcze raz rama. I zaleciła, by w czasie tańca nie otwierał buzi.

Każdy z czterech członków jury mógł przyznać maksymalnie 10 punktów. Wynik pierwszego odcinka Julii i Michała: 21 punktów. Do tego doliczane są później punkty za tzw. maraton, czyli wspólny taniec wszystkich par, a także głosy widzów.

Przeszli do piątego odcinka

W drugiej odsłonie Julia z Michałem tańczyli hiszpańskie pasodoble. To wykonanie bardziej spodobało się jurorom. Mówili do Michała: „Można? Można!” i przyznali parze łącznie 30 punktów.

W trzecim odcinku para zatańczyła quickstep. - Jest według mnie coraz lepiej. Wyglądacie na parkiecie pięknie razem, bo piękna partnerka i ty dosyć ładny chłopak zresztą – mówił aktor Andrzej Grabowski, który również zasiada w gronie jurorów. Za quickstep Julia i Michał otrzymali łącznie 26 punktów.

W czwartym odcinku Julia odwiedziła rodzinne strony Michała, czyli miasto Zelów w województwie łódzkim. Poznała rodziców aktora, którzy byli nauczycielami.

Później obejrzeliśmy jak para wykonała amerykański taniec jive. Tu notowania były słabsze – 21 punktów.

Mimo to Julia i Michał dostali się do piątego odcinka, w którym zatańczyli taniec współczesny do piosenki z popularnego niegdyś serialu „Adam i Ewa”.

Pożegnanie z show

W poniedziałek, 26 września, jurorzy nie mogli nachwalić się pary.

- Państwo zatańczyliście moim zdaniem najlepiej jak dotąd – stwierdził Andrzej Piaseczny.

W tym tańcu główną rolę odgrywają emocje. Wszystko ze sobą grało, uważam, że to twój najlepszy taniec – dodała Iwona Pavlović.

- Też uważam, że to najlepszy taniec, który do tej pory tańczyliście – wtórował Andrzej Grabowski.

Julia i Michał otrzymali 31 punktów. Za maraton doliczono im 3 punkty. Jednak głosy widzów ostatecznie zdecydowały o tym, że para musiała pożegnać się z telewizyjnym show.

Po ogłoszeniu werdyktu słychać było głosy zawodu na sali. - Zostaliście okrzyknięci najpiękniejszą parą tej edycji. Na początku mierzyliście się z krytycznymi opiniami jurorów, ale później już było dużo lepiej – podsumował prowadzący program Krzysztof Ibisz. - Michale, prawie opanowałeś sztukę niezamykania ust w trakcie tańca – dodał.

A Julia na koniec dziękowała m.in. wszystkim widzom, którzy oddali głos na nią i Michała, a także swojemu tanecznemu partnerowi: - Wspaniale było przy tobie zadebiutować.

Kamil Kulig

REG

Fot.Julia Suryś/ Facebook

Julia Suryś w taneczne tajniki wprowadzała Michała Mikołajczaka, aktora znanego m.in. z takich seriali, jak „Pierwsza miłość” i „Na Wspólnej”

ZACZYNAŁA JAKO PIĘCIOLATKA

Julia Suryś pierwszych kroków tanecznych uczyła się w malutkiej szkole w gminie zarządzanej przez jej ojca, Tomasza Surysia, wójta Milejowa. Przygodę z tańcem Julia Suryś zaczęła, gdy miała zaledwie pięć lat i już wtedy wyróżniała się wśród rówieśników.

Jej pierwszym nauczycielem tańca był Leszek Gęca, który prowadzi zajęcia w Gminnym Ośrodku Kultury w Milejowie.

Julia jest wielokrotną medalistką Mistrzostw Polski w tańcu towarzyskim, a także finalistką międzynarodowych turniejów tanecznych. Posiada dwie najwyższe klasy S w stylach tanecznych standardowym i latynoamerykańskim.

Oprócz tego Julia spełnia się w modelingu. Wystąpiła w kampaniach wielu znanych marek i pozowała w sesji do edytorialu czasopisma „HOT Magazine”. Chodziła na wybiegach m.in. w Londynie, Mediolanie, Hiszpanii, Grecji czy Portugalii

Rozmowa z Julią Suryś, córką wójta Milejowa, uczestniczką "Tańca z gwiazdami"

Julia Suryś: Rodzice są dumni

W Co w Pani zawodowym życiu zmienił występ w "Tańcu z gwiazdami"?
Od mojego ostatniego odcinka w programie minął zaledwie tydzień, który przeznaczyłam w 100 procentach na odpoczynek, więc oprócz tego, że udział w tym konkursie mogę sobie zapisać w moich zawodowych doświadczeniach i osiągnięciach, to "Taniec z Gwiazdami" nie zmienił drastycznie mojego życia. Pełna pozytywnej energii wracam do mojej pracy i obowiązków, jakie pełniłam przed programem.

W Co będzie Pani najlepiej wspominać?
Całe ostatnie trzy miesiące były pełne pozytywnych wrażeń. Zaczynając od ludzi, których tam poznałam, po każdą minutę treningu na sali, możliwość przekazywania wiedzy mojemu podopiecznemu, wibracje spowodowane lekkim stresem przed każdym poniedziałkowym występem na żywo, kończąc na oglądaniu dumnych twarzy mojej rodziny i wspólnym świętowaniu odniesionego sukcesu.

W Czy coś Panią zaskoczyło?
Najbardziej zaskoczył mnie fakt, że jednak mimo wszystkich moich życiowych doświadczeń związanych z występami na scenie, znalazł się program taneczny, który obudził we mnie cotygodniowy stres przed tańcem w telewizji na żywo.

W Co przyniosło największy trud?
Najtrudniejsze było nauczenie się życia z tygodnia na tydzień. Będąc w programie, nie wiedzieliśmy tego, co będzie się działo w przyszłych tygodniach. Życie toczyło się od poniedziałku do poniedziałku na sali tanecznej, wiec ciężko było o zaplanowanie czegokolwiek innego poza treningiem. Oczywiście z perspektywy czasu doceniam te trzy miesiące życia w biegu i na pewno będę wspominać ten czas z uśmiechem na twarzy.

W Czy dojście do piątego odcinka uważa Pani za sukces?
Rywalizacja w programie była zacięta, a poziom wyrównany. Tak naprawdę nie jestem w stanie wskazać w tej edycji pary, która tańczyła najsłabiej i najlepiej, dlatego, mimo że walczyliśmy i chcieliśmy przetrwać jak najdłużej, to odpadniecie braliśmy pod uwagę w każdym odcinku. Koniec końców jesteśmy szczęśliwi, że udało nam się dotrwać do piątego odcinka i pokazać się w kilku odsłonach tanecznych.

W Jak pracowało się z Michałem Mikołajczakiem?
Praca z Michałem Mikołajczakiem to była czysta przyjemność, wylewaliśmy na treningach siódme poty, ale zawsze z uśmiechem na twarzy. Zostawił na parkiecie dużo serca i nigdy nie zwątpił w informacje, które mu przekazywałam. Cieszę się, że mogłam przy nim zadebiutować w tym programie.
Chciałabym też podziękować wszystkim, którzy nas oglądali, kibicowali nam i wysyłali na nas głosy. To wspaniałe uczucie, wiedzieć, jak wiele osób dobrze Ci życzy i trzyma za Ciebie kciuki. Nie ukrywam, że po każdym odcinku, czytając wiadomości od widzów, roniłam łzy wzruszenia. Dziękuję rodzicom i najbliższym za to, że mogłam przeżyć tak piękną przygodę, która zostanie w moim sercu na zawsze.
Od mieszkańców z rodzinnych stron dostałam bardzo dużo wsparcia i miłych słów, za które z całego serca chciałabym podziękować. Wiem, że bez tak ogromnego poparcia u najbliższych nie byłabym tu, gdzie jestem. Dziękuję za każdą wiadomość, słowa otuchy, ale także każdy oddany na mnie głos.

eprasa.pl 5487a6ae51

Ktoś niszczy myśliwskie ambony. 5 tys. zł za wskazanie wandala

POWIAT ŁUKOWSKI

W ostatnich miesiącach ktoś zniszczył ambony myśliwskie, stojące przy lesie na łąkach w Żdżarach, w gminie Łuków. Inną ambonę ukradziono. Dla myśliwych to duża strata i utrudnienie polowań.

Akty wandalizmu i kradzież wydarzyły się na terenie dzierżawionym przez Wojskowe Koło Łowieckie nr 335 Przyszłość z Warszawy. Dzierżawi ono obwód nr 32 Nadleśnictwa Łuków, popularnie zwany Jatą. Ten obwód liczy około 10 tys. ha, w przeważającym procencie są to lasy, pól i łąk jest mniej. Myśliwi z Przyszłości gospodarują w tym obwodzie od 1965 r.

Przewrócone i rozbite

Pod koniec lipca myśliwi pojechali do lasu i zobaczyli, że trzy ambony, stojące na łąkach w odległości około 400 metrów jedna od drugiej, zostały przewrócone i rozbite. Widać było, że to celowe działanie. Natychmiast powiadomili Waldemara Kuryłę, strażnika łowieckiego koła, do którego obowiązków należy m.in. przeciwdziałanie kłusownictwu i regularne patrolowanie terenu łowiska. Dewastację zgłoszono na policję, która próbuje ustalić sprawcę zniszczeń.

- Podejrzewamy, że sprawcy podjechali terenowym samochodem, potem o każdą ambonę zaczepili linę i wywrócili ją, choć to solidne, konstrukcje, osadzone na betonowych podporach wkopanych w ziemię. Przewrócone ambony ciągnęli po łące, aż się rozpadły. Rozbite ambony nie nadają się do remontu – mówi Andrzej Cybula z WKŁ Przyszłość.

Duże koszty

Ambony są ustawiane na koszt koła łowieckiego. Mają około 7 m wysokości, ważą ok. 700 kg. Mogą służyć nawet do 20 lat, jeśli są dobrze zamocowane i zaimpregnowane. Wartość ambony na dzień dzisiejszy waha się w granicach 2,5-3 tys. zł. Kupienie nowych ambon, przetransportowanie ich na miejsce i uprzątnięcie zniszczeń to wydatek rzędu kilkunastu tysięcy zł. Jeśli nie ma urządzeń łowieckich, w tym ambon, myśliwi mają ograniczone możliwości skutecznego wykonywania polowania.

> **Myśliwi:** Sprawca dewastacji ambon utrudnił nam polowanie i walkę z ASF

- Kiedy kolega powiadomił nas o tej dewastacji, byliśmy zbulwersowani. Nie wiemy, kto zadał sobie tyle zachodu, żeby to zrobić. Utrudnił nam polowanie i walkę z ASF, ponieważ jesteśmy zobowiązani przez Powiatowego Lekarza Weterynarii do sanitarnego odstrzału dzików - mówią myśliwi.

Podciął piłą

Podobne zdarzenie miało miejsce na wiosnę tego roku koło Róży Podgórnej, gm. Stoczek Łukowski. Ktoś podciął nogi ambony piłą mechaniczną. Myśliwi poinformowali policję, ale jakiś czas później sprawę umorzono, bo nie wykryto winnego.

Ukradli ambonę

Kolejna ambona padła łupem złodziei. Rok w gospodarce łowieckiej zaczyna się 1 kwietnia. Od 1 kwietnia 2022 r. decyzją sejmiku woj. lubelskiego, prawdopodobnie na wniosek Ministerstwa Obrony Narodowej, około połowa obwodu myśliwskiego w Jacie, w tym poligon lotniczy Jagodne, zostały wyłączone z użytkowania łowieckiego. Urządzenia łowieckie na jakiś czas pozostały bez dozoru myśliwych.

- Nie mieliśmy tam wstępu i możliwości wykonywania żadnych czynności związanych z łowiectwem. W tym czasie ukradziono nam stojącą na tym obszarze ambonę. Nie potrafimy powiedzieć, kiedy to się stało - mówi Andrzej Cybula.

Obecnie sejmik przywrócił ten obszar łowiecko.

> **Ktoś podciął nogi ambony piłą mechaniczną**

- Kiedy ten obszar przywrócono nam do użytkowania, myśliwi pojechali sprawdzić stan urządzeń łowieckich. Zobaczyli, że nie ma jednej z ambon. Nie było żadnych śladów. Podejrzewamy, że kradzież nastąpiła w kwietniu albo w maju. Policja prowadzi czynności związane z wyjaśnieniem okoliczności kradzieży - relacjonuje Waldemar Kuryła, strażnik łowiecki koła.

- Koło we współpracy z Państwową Straża Łowiecką podjęło działania prewencyjne i postanowiło zwiększyć intensywność patroli Straży Łowieckiej na terenie obwodu – dodaje.

mo

NAGRODA 5 TYS. ZŁ ZA WSKAZANIE SPRAWCY

Zarząd Wojskowego Koła Łowieckiego nr 335 Przyszłość wyznaczył nagrodę w wysokości 5 tys. zł dla osoby, która wskaże sprawcę bądź sprawców tej dewastacji. Dyskrecja zapewniona. Jeśli ktoś coś wie i chce to zgłosić, to powinien powiadomić policję, która prowadzi sprawę

Kupienie nowych ambon, przetransportowanie ich na miejsce i uprzątnięcie zniszczeń to wydatek rzędu kilkunastu tysięcy zł

Chciała sprzedać płaszcz przez internet. Została oszukana

Radzyń Podlaski: Mieszkanka gminy Kąkolewnica chciała sprzedać płaszcz w internecie. Padła jednak ofiarą oszustów i straciła z konta niemal 8 tysięcy złotych.

W poniedziałek (26 września) do policjantów zgłosiła się 31-letnia mieszkanka gminy Kąkolewnica. Powiedziała, że w serwisie ogłoszeniowym Vinted wystawiła na sprzedaż płaszcz. Po chwili dostała wiadomość od osoby zainteresowanej zakupem wystawionego towaru.

Potem otrzymała informację, która wyglądała jak wiadomość systemowa, że płatność się powiodła, a poniżej znajdowało się zdjęcie płaszcza oraz dane osoby do wysyłki.

- W przesłanej wiadomości znajdowała się również informacja „Jak tylko środki zostaną zaksięgowane na Twoim koncie, wyślij towar do nabywcy zgodnie z danymi". Poniżej tej wiadomości znajdowała się ikona z napisem „Dalej". Gdy kliknęła w tą ikoną została przekierowana, jak wówczas myślała, na stronę internetową swojego banku. Na tej stronie wpisała login i hasło po czym na telefon otrzymała SMS-a z banku o dodaniu nowego urządzenia mobilnego. Następnie na stronie banku wpisała hasło - informuje starszy aspirant Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Po kilka minutach zalogowała się na swoje konto bankowe. Wtedy zobaczyła, że na koncie ma tylko drobną sumę pieniędzy, więc z jej konta została wypłacona kwota niemal 8 tys. zł. W historii rachunku były dwie wypłaty metodą na BLIK i przelew środków na inne konto.

Joanna Niećko

Koszmarny wypadek w gminie Sosnowica. Kierowca nie żyje

Osobowy opel uderzył w drzewo w Nowym Orzechowie (gm. Sosnowica). Kierowca zginął na miejscu.

Dramat rozegrał się w czwartek (29 września) poza terenem zabudowanym, na drodze w kierunku Uścimowa w pow. lubartowskim. Był wczesny wieczór, kiedy kierowany przez 45-letniego mieszkańca Lublina opel na zakręcie zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie uderzył w przydrożne drzewo.

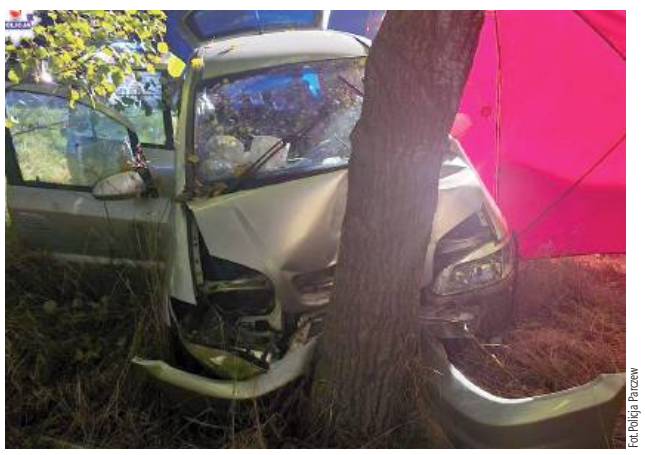

Fot. Policja Parczew

Opel na zakręcie zjechał na przeciwległy pas ruchu, a następnie uderzył w przydrożne drzewo

– Pomimo natychmiastowej reanimacji, kierujący autem wskutek odniesionych obrażeń, zginął na miejscu. Podróżujący z nim 60-letni mieszkaniec gminy Sosnowica, o własnych siłach opuścił pojazd. Badanie alkomatem wskazało, że miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Po udzieleniu mu pomocy wrócił do domu – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Na miejscu przeprowadzone zostały oględziny przez biegłego z zakresu ruchu drogowego pod nadzorem prokuratora. Ciało 45-latka trafiło do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie zostanie przeprowadzona sekcja zwłok, a pojazd został przetransportowany na policyjny parking. Szczegółowe okoliczności tragedii będzie wyjaśniać Prokuratura Rejonowa we Włodawie, bo ta jednostka zajmuje się sprawami z gminy Sosnowica.

Na miejscu, oprócz ratowników pogotowia i prokuratury, pracowały trzy radiowozy policji, Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Parczew, Ochotnicza Straż Pożarna w Sosnowicy oraz OSP Nowy Orzechów. – Do naszych zadań należało m.in. zabezpieczenie i oświetlenie miejsca wypadku, odłączenie zasilania w pojeździe oraz zakręcenie butli z gazem – relacjonują druhowie z Sosnowicy.

Ruch w miejscu zdarzenia odbywał się wahadłowo, a działania trwały przez ponad 4 godziny.

GR

REG

eprasa.pl 5487a6ae51

Nasze potrawy docenione w Poznaniu: zupa z suma z Janowca i beza z Ostrowa Lub.

Fot.UM Województwa Lubelskiego

Stoisko przygotowane przez reprezentantów województwa lubelskiego na brak zainteresowania nie mogło narzekać, co potem doceniło także konkursowe jury, przyznając Lubelszczyźnie aż 8 kulinarnych „Pereł"

Fot.Restauracja

Jednym z dań z naszego województwa, które doceniła komisja konkursu „Smaki Regionów" była nadwiślańska zupa z suma oraz gulasz barani z plackami słomianymi przygotowane przez restaurację „Czarna Dama" z Janowca

Kulebiak jaglany z Perkowic pod Białą Podlaską, beza z Ostrowa Lubelskiego oraz zupa i gulasz z Janowca otrzymały „Perły" w konkursie „Nasze kulinarne dziedzictwo - Smaki Regionów".

Smaczna Lubelszczyzna

W ostatni weekend września w Poznaniu odbyła się kolejna już XXI edycja targów „Smaki Regionów". Wzięła w nich udział także reprezentacja województwa lubelskiego na czele z członkiem zarządu Zdzisławem Szewem.

Stoisko Lubelszczyzny cieszyło się sporym zainteresowaniem, co przełożyło się na wyniki konkursów na najlepszy regionalny i tradycyjny produkt żywnościowy oraz na najlepsze danie i potrawę regionalną i tradycyjną. W sumie lubelskie otrzymało 8 „Pereł". Wśród docenionych produktów regionalnych i tradycyjnych znalazł się kulebiak jaglany, przygotowany przez Pracownię Kulinariów Regionalnych w Perkowicach oraz beza cukierni z Ostrowa Lubelskiego. Natomiast w drugiej kategorii konkursowe jury zwróciło uwagę na dania zaserwowane przez restaurację „Czarna Dama" z Janowca - nadwiślańską zupę z suma i gulasz barani z plackami słomianymi.

- Bardzo się cieszę z tak dobrego wyniku. Konkursy jak ten, pokazują ogromny potencjał, jaki wciąż drzemie w produktach regionalnych i tradycyjnych z naszego regionu. Chcemy, żeby poznała i pokochała je cała Polska - mówi Członek Zarządu Województwa Lubelskiego Zdzisław Szwed.

To nie nasze ostatnie słowo

Jak przyznaje właściciel restauracji „Czarna Dama" z Janowca, która reprezentowała dania z Lubelszczyzny, do konkursu zgłosił się sam.

- Przez kilka lat byłem dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury w Janowcu i konkurs był mi znany. Brałem w nim udział razem z Kołami Gospodyń Wiejskich z gminy Janowiec i wspólnie z paniami promowaliśmy lokalne tradycyjne potrawy - mówi Łukasz Skowyra.

Dlatego tegoroczne „Perły" nie są dla niego pierwszymi. Wyróżnienie na konkursie w Poznaniu traktuje jako kolejny sukces na niwie kulinarnej. Przed jury restauracja z Janowca zaprezentowała zestaw potraw nawiązujący do regionalnej tradycji.

- Zarówno zupę nadwiślańską z suma, jak i gulasz barani z plackami słomianymi, czyli plackami ziemniaczanymi ścieranymi na tartce z grubymi oczkami, serwujemy na co dzień w naszej restauracji. To danie lokalne, związane z tradycją, a my dążymy do tego, aby właśnie takie potrawy serwować. To polska kuchnia w nowoczesnym wydaniu - dodaje Łukasz Skowyra.

Fot.Kamil Wojcik

Łukasz Skowyra,
właściciel restauracji „Czarna Dama" w Janowcu

Naszymi daniami nawiązujemy do historii, poprzez nie chcemy eksponować naszą historię odwiedzającym nas turystom

Dlaczego, jego zdaniem danie janowieckiej kuchni zwróciło uwagę oceniających lokalne potrawy?

- To danie inne od wszystkich potraw regionalnych, wśród których najczęściej przewijają się dania mączne. Moim zdaniem nasycenie rynku tego typu potrawami jest duże, a my zaserwowaliśmy danie, które łączy się z regionem. Janowiec kiedyś stał baraniną i obecnie coraz więcej się o niej mówi. Aktualnie wracamy do tego, czego dowodem może być chociażby to, że na zamkowych wzgórzach zamieszkało stado owiec. Naszymi daniami nawiązujemy do historii, poprzez nie chcemy eksponować naszą historię odwiedzającym nas turystom - tłumaczy właściciel restauracji „Czarna Dama".

Restaurator z Janowca już zapowiada kolejne działania.

- W niedługim czasie podejmiemy starania o to, by te dania zostały wpisane na listę produktów tradycyjnych w Ministerstwie Rolnictwa. Kiedyś, jako dyrektor GOK już taki produkt wpisałem. Był to zawijok janowicki, przygotowywany przez KGW w Janowicach - dodaje Łukasz Skowyra.

Marta Pietroń

Dzieci urodzone w radzyńskim szpitalu

Bartosz Śnieżyński, Serokomla
ur. 25 września, g. 13.35
3300 g, 54 cm
Rodzice: Krystyna, Konrad
Rodzeństwo: Sylwia 8 lat

Aleksander Nazaruk, Bojanówka
ur. 26 września, g. 10.25
4470 g, 58 cm
Rodzice: Anna, Piotr
Rodzeństwo: Iga 4 l., Wiktoria 11 l.

Aleksander Mazurek, Kąkolewnica
ur. 29 września, g. 8.47
2890 g, 52 cm
Rodzice: Weronika, Marcin

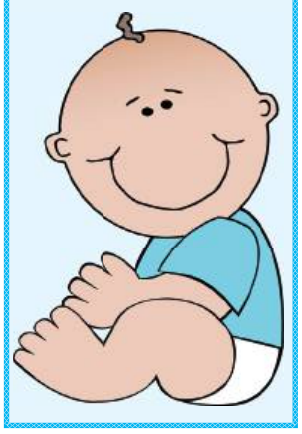

Lucynie i Tadeuszowi Koncom z Kurowa

z okazji pięćdziesiątej rocznicy ślubu, najlepsze życzenia i dużo zdrowia
życzą dzieci

Kornelii i Danielowi Krukom

z okazji piątej rocznicy zaślubin najlepsze życzenia składają
Mikołaj, Sławek, Michał z Agnieszką oraz rodzice

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

K ♥ Ł

Łukaszu!
Po weekendzie niezapomnianych przeżyć, czeka Cię rozpoczęcie miesiąca miodowego. Gwiazdy Ci sprzyjają! Pamiętaj tylko, że życie to nie Hotel Paradise – jest o wiele fajniejsze i przede wszystkim: naturalnie piękne! Dokonałeś trafnego wyboru – tak trzymaj! Egzotyczna podróż poślubna oczaruje Was, ale niestety... kiedyś się skończy. Wrócicie bezpiecznie – może na tureckim dywanie?

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia!
Życzą koleżanki i koledzy z pracy

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO
WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO
WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

REG

eprasa.pl 5487a6ae51

Eustachy Erazm Sanguszko (1768 - 1844) - arystokrata, dzielny żołnierz i nieszczęśliwy kochanek

Największa miłość radzyńskiego książątka

Jego matką była córką Potockich z Radzynia, wychowywał się na dworze w Lubartowie. Dysponował potężnym majątkiem, otrzymywał najwyższe urzędy i stopnie wojskowe. Najwięksi ludzie epoki nazywali go przyjacielem. Tylko w miłości nie miał szczęścia...

Książę Eustachy Erazm Sanguszko łączył ze sobą dwa wspaniałe rody: koroniarzy Potockich i litewskich Sanguszków

Portret pędzla Lampiego. Kiedy pochodzący z Inflant kronikarz pokusił się o wskazanie najlepszych tancerzy w Warszawie, palmę pierwszeństwa wśród panów przyznał księciu Józefowi Poniatowskiemu, za najwdzięczniejszą tancerkę uznał Julię Potocką

W czasach stanisławowskich do wierności małżeńskiej podchodzono nader liberalnie. Książę Adam Kazimierz Czartoryski sam podrzucał swoją żonę Izabelę na Zamek Królewski i w drodze do którejś przyjaciółki martwił się, czy aby król i ruski ambasador się z tego powodu nie obrażą...

Wraz z Rozalią z Chodkiewiczów Lubomirską z Opola Lubelskiego i Warszawianką Barbarą z Bielińskich Kossowską Julia Potocka zgodnie uznawana była przez współczesnych za najpiękniejszą kobietę ówczesnej Warszawy

Książę Hieronim Janusz Sanguszko, ojciec Eustachego Erazma, był młodszym synem Pawła Karola i Barbary z Duninów, znakomitej książęcej pary, która do największej wspaniałości doprowadziła m.in. Lubartów. W 1767 pojął za żonę Urszulę Cecylię Potocką, córkę Eustachego Potockiego i Marii z Kąckich, właścicieli m.in. świeżo wykończonego Pałacu w Radzyniu.

Jeden z najważniejszych rodów na Litwie

Hieronim nie był szczególnie barwną postacią. Owszem, nieźle wykształcony na lubartowskim dworze, zamożny, pełniący co i rusz rozmaite urzędy - co dla członka jego klasy było niemożliwe w zasadzie do uniknięcia, niespecjalnie chętnie ruszał się z ulubionej Sławuty na dzisiejszej Ukrainie. Pierwszy raz zaręczony był jako 19-latek, ale szczęścia zabrakło: narzeczona Rozalia Lubomirska zmarła w przeddzień ślubu. Posłował na sejmy, ale nie zapisał szczególnie chlubnej karty. Uważany jest za przeciwnika Konstytucji 3 Maja, choć sam tłumaczył, że protestował nie przeciw treści, a przeciw formie uchwalenia. Tak czy siak, był na skrzętnie prowadzonej przez ruskiego ambasadora Bułhakowa liście rublochapów, na których Moskale mogli w razie czego liczyć. Z drugiej strony: większych szkodników były wówczas dziesiątki.

Jaki ślub! Jakie wesele!

Ślub Sanguszki z Potocczanką był wielkim wydarzeniem towarzyskim. W kościele Świętej Trójcy w Radzyniu Podlaskim udzielał go 1 lutego 1767 roku wielebny biskup Krasicki (mający dobre relacje jeszcze z Barbarą Sanguszkową...). Rano na cześć celebransa (bo to jego urodziny były) 100 razy huknięto z armat, potem uroczyste błogosławieństwo w pałacowej kaplicy, po obiedzie zaś tańce. Przybywać zaczęli kolejni znakomici goście, wreszcie o 17 poprowadzono młodych do ołtarza. Nie wiadomo co i kto z tego słyszał, bo przez cały obrzęd waliły wszystkie pałacowe działa. Po tej miłej przerwie wrócono do stołów i sal tanecznych, wznosząc zdrowie króla, biskupa, młodych, rodziców - ot, zwykłe podlaskie, kameralne, na 500 osób weselisko. Tańczono do 3, następnego dnia mama Potocka nie mogła jechać z wizytą do swachów do Lubartowa, albowiem zaniemogła.

Szybka kariera

A półtora roku później z niewielkim haczykiem urodził się jeszcze w Radzyniu książę Eustachy Erazm Sanguszko. Na marginesie jeszcze wspomnijmy, że książę Hieronim nie długo cieszył się małżeńskim szczęściem: Urszula zmarła cztery lata później. Dzieciństwo więc spędzał na dworze babci Barbary w Lubartowie, skąd wysłany został do wojskowej szkoły w Strasbourgu. Wrócił w 1786 roku. Francuska ogłada i litewska błękitna krew przyspieszały kolejne awanse. W 1789 r. na sejmiku w Lublinie jednogłośnie razem m.in. z księciem Adamem Kazimierzem Czartoryskim został wybrany posłem na Sejm, który potem zyska miano Wielkiego.

Najmłodszy poseł Sejmu Wielkiego

Jako dwudziestolatek jest najmłodszym chyba uczestnikiem Sejmu Czteroletniego. Jakość jego posłowania łatwo ocenić na podstawie zachowanej korespondencji. O polityce mało, trochę więcej o zmianie stroju francuskiego na polski, najwięcej o koniach (bo Sanguszkowie mieli opinię największych w Rzeczypospolitej w tej dziedzinie ekspertów). ...*Nieśwież pasował na myśliwca, Białacerkiew na pijusa, Sanguszkowie na znawcę koni, tak Puławy na literata* - podsumowywał potem XVIII-wieczne autorytety Karol Zbyszewski. Wystąpienie na sejmie miał chyba tylko jedno, pojedynków za to więcej, najgłośniejszy z Kazimierzem Rzewuskim. Już we wrześniu 1791 roku dzielnie baluje z Kozakami i ukraińskimi damami na Zadnieprzu. A że bardziej jest stworzony do szabli niż polityki, miał okazję wykazać w czasie wojny z Rosją 1792 roku.

Jednak zanim chwacko spisał się w bitwie pod Zieleńcami, już był poważnie ranny. Ciężki przypadek złamanego serca.

Ach, jakaż ta Julia piękna!

Urodę i wdzięk Julii Potockiej opisywał już współczesny Fryderyk Szulc, pochodzący z Inflant uważny obserwator życia rozsejmowanej Warszawy.

Gdy jej maleńka, śliczna nóżka, unosząca zaokrąglone, elastyczne kształty utoczonej postaci, zwijała się w mazurku i zdawała ledwie dotykać ziemi, gdy z rąk jednego w objęcia drugiego mężczyzny przelatując, unoszona, porywana, wiedziona- na ostatek wróciła do swego tancerza, który ją gwałtownie porywał i okręcał namiętnie, a jej głowa jak ze znużenia spadała mu na ramię lub pełna wdzięku rozkosznego, a jednak skromnego, na piersi się chyliła (...) otaczające tłumy, wstrzymując oddech, całe oczyma ją pożerając, milczące, wzrokiem sobie tylko czarodziejkę ukazywały, jako nieporównaną.

Sto lat później z hakiem zachwycał się niezrównany gawędziarz Stanisław Wasylewski, pisząc o niej ciągle per *Giulietta la bella...* Jego króciuteńki szkic „Sanguszko i Julia" będzie dla nas w warstwie emocjonalnej wiarygodnym przewodnikiem.

Żona cudownego wariata

Cóż nadzwyczajnego w tym, że się pokochali? Pisze Wasylewski: *Giulietta la bella miała w opinji pań wytwornych jedną dziwną, niewytłumaczoną dla nich usterkę. Była uparcie i konsekwentnie cnotliwą. Żona takiego dziwaka i wierna!* Albowiem Julia była mężatką. To oczywiście samo w sobie w niczym nie przeszkadzało, nic nam nie wiadomo, aby Eustachy Erazm był przesadnie zazdrosny, zdaje się też, że prawowity mąż Jan Potocki niespecjalnie się życiem uczuciowym i prywatnym małżonki przejmował. On miał inne, ciekawsze sprawy na głowie. Był jednym z najbardziej kolorowych ptaków ówczesnej Europy. Nie tylko Europy nawet.

Dziwny hrabia

Mówi się, że stara księżna Lubomirska niespecjalnie przepadała za swoimi czterema córkami, głównie z tego powodu, że nie były synami. Jedną wydała za Rzewuskiego, trzech za rozmaitych przedstawicieli klanu Potockich. Julii trafił się Jan. Przez współczesnych uważany za wariata, dziś za jeden z najbardziej fascynujących umysłów swojej epoki, jego rękopis znaleziony w Saragossie uznawany za arcydzieło formy i treści, nakręcony na jego podstawie film (m.in. z kreacją śp. Franciszka Pieczki...) eksperci uważają za jedno z największych arcydzieł w dziejach kinematografii. Jako młodzieniec z lubością ganiał nago po pałacu, lata całe spędzał na podróżach po Europie, Afryce i Bliskim Wschodzie, nosił się z cudzoziemska, po polsku gadał słabo, rzadko i z niechęcią. Książki pisał po francusku. Fryderyk Szulc tak go opisywał: *Długi bardzo przeciąg czasu spędził w różnych krajach Europy, we Francji, Włoszech, Anglii i Hiszpanii zamieszkując jak w domu, zwiedził Turcję, Arabię, Syrię i znaczną część Persji. Wiadomość o rewolucji w ojczyźnie sprowadziła go nazad do kraju w okresie sejmu konstytucyjnego. Otrzymał ją, będąc w Maroko. Ubiór jego był półpolski, półwschodni. Przebiegłszy większą część kuli ziemskiej, zachciało mu się widzieć ziemię pod nogami. Gdy Blanchard przybył do Warszawy z balonem, z nim razem puścił się on w powietrze z ogrodu pałacu Mniszchów. Zabrał ze sobą w tę podróż swoich zwykłych towarzyszów: opasłego Turka i białego rzymskiego pudla; wzleciał z Warszawy aż do woli i tam spadł bez szwanku.*

Jeżeli komuś się zdawało, że piękna Julia usidli ekscentryka, to się mylił. Nie ma żadnych przesłanek, żeby twierdzić, że się w swoim mężu kochała. Nie ulega jednak wątpliwości, że była mu wierna.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 5487a6ae51

Jan Weyssenhoff (1774 - 1848) - od podporucznika „po protekcji” do generała Powstania Listopadowego (cz. IV)

Żołnierskie dzieje pana na Samoklęskach

Dla weterana wojen napoleońskich spokojne dowodzenie dywizją kawalerii w Lublinie i gospodarzenie w kupionych od Czartoryskich Samoklęskach musiało być pewną, chyba raczej miłą, odmianą. Od kolejnych carów spływały na niego zaszczyty i dowody zaufania. A tu nagle wybucha powstanie!

Fot. Marcin Kusyk

Samoklęski do 1824 roku należały do Czartoryskich, były w dożywociu u pułkownika Ciesielskiego. Centrum włości był zaprojektowany przez Aignera pałac. Obecny jego kształt został nadany w końcówce XIX wieku przez Józefa Weyssenhoffaa

Jak Weyssenhoffowie znaleźli się w Samoklęskach?

Przypomnijmy: on z niemieckiej, ale od dawna wrosłej w polskość szlachty inflanckiej, ona z bogatego galicyjskiego ziemiaństwa. Skąd więc nabycie majętności i skoncentrowanie życia rodzinnego pod Lublinem? W Lublinie i Siedlcach stacjonowała bowiem dywizja kawalerii, którą generał formował. A że bywał w Puławach u Czartoryskich, to i ze znalezieniem odpowiedniej siedziby i jej zakupem większych kłopotów nie było. Pieniądze, jak się rzekło, miała żona. To Tekla też gospodarowała na Samoklęskach, będąc, jak się wydaje, w tym dziele zupełnie osamotniona.

Dobry żołnierz w kiepskim czasie

Generał zaś robił, co umiał: lojalnie służył w armii Królestwa. Cieszył się uznaniem nie tylko Aleksandra I, ale i Konstantego. Zawsze dość nieswojo czuję się, kiedy przychodzi opisywać dokonywane w tamtych latach wybory oficerów, uczonych i arystokratów. Linia między obowiązkiem, służbą, lojalizmem, służalczością i zwykłym, śmierdzącym zaprzaństwem nie zawsze była jasna i prosta. Z wielką skrupulatnością opisywał to chociażby Marian Brandys w „Końcu świata szwoleżerów”. Z rąk Aleksandra i Mikołaja I Weyssenhoff otrzymuje kolejne zaszczyty i odpowiedzialne zadania. Zestawianie go z kanaliami typu Aleksandra Rożnieckiego, niegdysiejszego żołnierza Księstwa i Napoleona, który potem w Królestwie policyjnie ścigał spiskowców i patriotów czy nawet z bijącym rekordy serwilizmu Wincentym Krasińskim byłoby grubym nieporozumieniem.

Wieść o powstaniu

O przygotowaniach do powstania generał wiedział jeszcze mniej niż większość jego kolegów po fachu. Służbę pełnił wtedy w Lublinie, wieść dotarła do niego niedługo po powrocie z imienin od księżnej Izabeli z Puław. Czeka rozkazów, spodziewa się, że każą mu iść nad Bug. 4 grudnia dostaje pismo od naczelnego wodza Józefa Chłopickiego i polecenie pójścia do Warszawy. Żołnierz żołnierzem: każą iść, to idzie. Nie ukrywa, że od początku krytycznie ocenia całą awanturę, liczy, że Chłopicki coś tam z Konstantym wynegocjuje. Nie jest zachwycony entuzjazmem, który z kolei wykazują jego oficerowie.

Wedle niektórych źródeł głównym zarzutem wobec Weyssenhoffa było jego uzależnieni od alkoholu

W Warszawie zaś wielu wyczekuje go z wytęsknieniem, gotowych przyznać mu najwyższe zaszczyty. Deputacja sejmowa powierza mu bowiem funkcję dowódcy wojska. Informują go o tym listownie! Przybywa do Warszawy 20 stycznia i wtedy dopiero zapadają ostateczne decyzje o powierzeniu funkcji wodza naczelnego. Początkowo faworytem jest Weyssenhoff, potem jednak jego szanse, niemal z godziny na godzinę, maleją.

Wstydliwy problem generała

Dość intrygującą informację podaje Stanisław Barzykowski, uczestnik i kronikarz powstania listopadowego. Pisze o sytuacji ze stycznia 1831 roku, kiedy sejm dokonywał przeglądu kandydatur na wodza naczelnego po złożeniu dyktatury przez Chłopickiego. Rozważano m.in. czterech generałów: gnuśnego Szembeka, złożonego chorobą Kickiego, powszechnie nielubianego Krukowieckiego i Weysenhoffa właśnie. Owoż czytamy: *Drugim z kolei był jenerał Weyssenhoff. Odznaczająca to była postać, umysł wykształcony i nie bez zdolności, lecz nieszczęśliwy nałóg pijaństwa, jaki posiadał, sprawiał, że buława ani na chwilę w jego ręku nie mogła być złożona.* W głosowaniu ostatecznie wygrał z dużą przewagą Michał Gedeon Radziwiłł.

To nie był pierwszy raz

Przyjrzyjmy się sprawie bliżej. Za pułkownikiem - a potem generałem ciągnęła się bowiem już od lat dość paskudna opinia. Oddajmy głos jednemu z pamiętnikarzy wojen napoleońskich, pułkownikowi Julianowi Sierawskiemu, dowódcy 6 pułku piechoty. Razem m.in. z Weyssenhoffem szturmował w 1809 roku pod Sandomierzem bramę Opatowską. Całą operacją dowodził Michał Sokolnicki, Weyssenhoff, *rumiany, barczysty i na kształtnym koniu siedzący*, wydał, jak się wydaje dość pochopnie, rozkaz do ataku. Kawalerzyści zapłacili straszną cenę, zginęło być może nawet stu żołnierzy (w tym dzielny rotmistrz książę Marceli Lubomirski), uciekających spod ognia ułanów piechociarze musieli nawet do walki bagnetami zawracać... I w tej oto sytuacji znajdujemy Weyssenhoffa:

„- A gdzie wasz pułkownik?- Tu leży, w bruździe na polu...

- Czy ranny?

- Ranny!

Natenczas i Sokolnicki, i Blumer, i Sierawski i wielu oficerów, ciekawych czy ta wiadomość nie jest fałszywą, pospieszyli na wskazane miejsce. Sierawski, znając nałogi Weyssenhoffa od czasów kampanii 1794, zapytał się go, czy prawda, że był rannym?

- Tak, tak - mdlejącym głosem odpowiada Weyssenhoff - ranny jestem.

- A gdzie ?

- W prawą nogę.

*I rzeczywiście, zdawało nam się, że udo prawe, czyli raczej spodnie nankinowe (*czyli z chińskiej, błyszczącej tkaniny - przyp. ZS*) pana Weyssenhoffa zbroczone były jakimś płynem czerwonym. Zsiadł więc Sierawski z konia i jak Tomasz niewierny chciał się dotknąć tej rany, do której opatrzenia żaden lekarz nie spieszył. Lecz nim ten zamiar wykonał, cofnął się przerażony zapachem, dowodzącym, że ten płyn nie był krwią ludzką ani bydlęcą, ale ryżawym wyskokiem, który w gorącym żołądku pana Weyssenhoffa fermentować począł. Sokolnicki przy tym śledztwie stał jak niemy, lecz po dowodach tak jasnych rzekł:*

Po złożeniu dyktatury przez Chłopickiego początkowo dowództwo oferowano Weyssenhoffowi

- Zawiodłem się na tym protegowanym”.

Pił nawet na służbie

Wedle całej dostępnej nam wiedzy nasz generał był rzeczywiście poważnie uzależnionym alkoholikiem, acz niewiele wiemy o przebiegu i konsekwencjach tego stanu rzeczy. Nie był w swoim środowisku wyjątkiem. Przypomnijmy słynną historyjkę spod Somosierry, nawet jeśli nie ma stuprocentowych dowodów na jej autentyczność. Oto sam wariacko dzielny skądinąd, generał Montbrun miał, widząc szarżujących szwoleżerów powiedzieć do Napoloena: „Sire, oni są najwyraźniej pijani!”. Na to Cesarz: „Ach, gdyby wszyscy moi żołnierze byli pijani jak Polacy!”. Wiele mogło ujść ułanom, o pewnych sprawach po prostu się nie mówiło. Nie poczytywano pijaństwa jako dającego samo z siebie plamę na honorze. W pewnych okolicznościach regulaminy przewidywały nawet przydziały wina i wódki (skądinąd mogła nie raz uratować od skutków wojskowego żarcia). Inaczej jednak było, kiedy żołnierz albo - Boże, bądź miłościw... - oficer, wypiwszy, uchybiał służbie. A to właśnie uczynił Weyssenhoff.

Sam generał o tej historii w pamiętnikach nie wspomina, późniejszy kronikarz i panegirysta rodu znany pisarz Józef tym bardziej nie stawia kwestii.

Czy jednak polityka?

Surowy osąd Barzykowskiego budzi jednak pewne wątpliwości. Nie lekceważąc problemu, musimy zauważyć, że wiedza o szczególnej predylekcji Weyssenhoffa do alkoholu i wcześniej musiała być powszechną, a jednak nie przeszkodziła w powierzeniu mu dowództwa najpierw przez deputację sejmową, a potem radę wojenną! Przecież Weyssenhoffa wszyscy znali od dziesięcioleci, z jego zaletami i przywarami... Jego stan też nie mógł być najgorszy, skoro jeszcze rok wcześniej Mikołaj I wysyła go z misją dyplomatyczną do Drezna. Owszem, można założyć, że był tzw. wysoko funkcjonującym alkoholikiem, jednak sprawa wymaga pewnej ostrożności. Dynamika zdarzeń politycznych związanych z powierzeniem funkcji wodza naczelnego powstania Radziwiłłowi, a nie Weyssenhoffowi nie jest dziś możliwa do odczytania, ale z pewnością sprowadzenie całej historii do kwestii trunkowości generała jest dużym uproszczeniem.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Krajobraz po bombardowaniu

Fot. znalezione na portalu fotopolska.eu

Zdjęcie wykonane na początku października 1939 roku w Markuszowie. 8 i 10 września miały miejsce dwa terrorystyczne naloty. W miejscowości były wprawdzie pododdziały Warszawskiej Brygady Pancerno - Motorowej, ale chodziło bardziej o wywołanie chaosu na tyłach. Bomby spadły głównie na centrum miasteczka, gdzie mieszkali przeważnie Żydzi. Bomby wywołały pożar, który zniszczył większość zabudowań - na zdjęciach widzimy tylko kominy. Dwa dni potem, w niedzielę, w miejscowości nie było już zupełnie wojska (trwała bitwa nad Bzurą...) Markuszów jest bombardowany i ostrzeliwany z broni pokładowej. Giną cywile i dzieci, jedna z bomb spada na ukrytą pod drzewem grupę dziewczynek. Ofiary zostają pochowane we wspólnym grobie. Kilka dni później wchodzą Niemcy, jeden z nich ma aparat fotograficzny...

eprasa.pl 5487a6ae51

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik: Pięć goli, mnóstwo emocji i trzy punkty

Po przerwie na mecze reprezentacji Górnik wrócił do rywalizacji w piłkarskiej Fortuna 1. Lidze. Łęcznianie w sobotę podjęli na swoim boisku GKS Tychy. I wygrali po niezwykle emocjonującym meczu.

Spotkanie zaczęło się dobrze dla gospodarzy. Sędzia podyktował bowiem rzut karny za zagranie piłki ręką we własnym polu karnym przez obrońcę tyszan. Jedenastkę na gola pewnym strzałem zamienił Damian Gąska, zdobywając swoją czwartą bramkę w tym sezonie.

Na zmianę wyniku trzeba było czekać do końcówki spotkania. W międzyczasie dwa razy groźnie zaatakowali goście, ale w obu przypadkach po strzałach Antonio Domingueza dobrze interweniował Maciej Gostomski.

W 81. minucie Marcin Biernat trafił do własnej bramki. Po strzale Krzysztofa Wołkowicza piłka trafiła w słupek, po czym z dużą siłą uderzyła w nogi defensora zielono czarnych i wturlała się do siatki gospodarzy. Za chwilę mogło być już 2:1 dla przyjezdnych, ale ich kontra zakończyła się strzałem w poprzeczkę autorstwa Patryka Mikity.

Łęcznianie odpowiedzieli szybko po stracie gola. I na listę strzelców wpisał się ten, który kilka minut wcześniej zawalił. Po dośrodkowaniu w polu karne od Damiana Zbozienia z prawej flanki piłka spadła pod nogi Biernata, który zachował zimną krew i mocnym strzałem wpakował ją do bramki GKS-u.

Nie był to koniec emocji w tym meczu. W 94. minucie „Górnicy" wyprowadzili szybką kontrę. Niemal pół boiska z piłką przebiegł Hubert Sobol, po czym pokonał bramkarza tyszan w sytuacji sam na sam.

Spotkanie potrwało jeszcze kilka minut. Goście zdążyli strzelić w tym czasie jednego gola. Rzut karny, podyktowany za faul, wykorzystał Krzysztof Wołkowicz. Nie wpłynęło to jednak na ostateczne rozstrzygnięcie rywalizacji - Górnik pokonał w sobotę na własnym stadionie GKS Tychy 3:2.

Było to dopiero drugie zwycięstwo zielono-czarnych w tym sezonie.

Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna

Emocje w końcówce nie były potrzebne

Zostawiliśmy dzisiaj dużo zdrowia na boisku, każdy walczył o to zwycięstwo. To jest nagroda. Bardzo dobrze zagraliśmy w pierwszej połowie, kontrolowaliśmy ten mecz. Mieliśmy jeszcze kilka sytuacji, ale zepsuliśmy nasze kontry. Wysoko odbieraliśmy piłkę, stwarzaliśmy okazje do zdobycia bramki. W drugiej połowie zabrakło nam konsekwencji, cofnęliśmy się za głęboko. GKS wpychał nas w pole karne, czego efektem bramka. Ostatecznie to my wyprowadziliśmy dwa ciosy. Emocje w końcówce nie były potrzebne, ale punkty zostają w Łęcznej i to najbardziej cieszy.

JADĄ DO BIELSKO-BIAŁEJ

Przed Górnikiem wyjazdowy mecz z Podbeskidziem. Drużyna z Bielsko-Białej nie gra zbyt dobrze na własnym stadionie. W dotychczasowych sześciu meczach podopieczni trenera Dariusza Żurawia zdobyli jedynie cztery punkty. Znacznie lepiej idzie im na wyjazdach, to też dzięki temu zajmują miejsce w środku tabeli Fortuna 1. Ligi. W ekipie Podbeskidzie gra kilku ciekawych, doświadczonych graczy, na których warto zwrócić uwagę: napastnik Kamil Biliński czy pomocnicy Tomasz Jodłowiec i Michał Janota

Górnik Łęczna – GKS Tychy
3:2 (1:0)

Bramki: Gąska 14` (k), Biernat 86`, Sobol 90`+4 – Biernat 81` (s), Wołkowicz 90`+9.

Górnik: Gostomski – Zbozień, Biernat, Cisse (46` Lewkot), Dziwniel – Tkacz, Łychowydko, Kryeziu (90` Lobato), Krykun (76` Pierzak) – Grzeszczyk (76` Podliński), Gąska (57` Sobol).

Tychy: Jałocha – Machowski (90` Jaroch), Buchta, Nedić, Szymura (76` Mańka), Wołkowicz - Dominguez, Biegański, Żytek (76` Mikita), Czyżycki (75` Kozina) – Rumin (64` Malec).

Żółte kartki: Kryeziu, Biernat, Lewkot.

Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).

Dominik Smagała

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 12. kolejki:
Górnik - Tychy 3:2
Skra - Katowice 0:1
Puszcza - Arka 2:0
Stal - Resovia 3:4
Ruch - Sandecja 2:1
Chojniczanka - Wisła 1:0
ŁKS - Zagłębie 1:1
Termalica - Podbeskidzie 2:2
Chrobry - Odra (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Chorzów	12	25	17-9
2.	Puszcza Niepołomice	12	23	18-13
3.	ŁKS Łódź	12	21	16-12
4.	Arka Gdynia	12	20	19-13
5.	GKS Katowice	12	19	15-11
6.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	12	18	20-17
7.	Stal Rzeszów	12	17	21-17
8.	Wisła Kraków	12	17	15-13
9.	Chrobry Głogów	11	17	18-18
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	12	17	14-16
11.	Zagłębie Sosnowiec	12	16	12-12
12.	GKS Tychy	12	15	19-19
13.	Chojniczanka Chojnice	12	14	15-18
14.	Skra Częstochowa	12	14	8-12
15.	Górnik Łęczna	12	11	18-19
16.	Resovia	12	11	13-18
17.	Odra Opole	11	10	12-20
18.	Sandecja Nowy Sącz	12	6	7-20

Następna kolejka (7-10.10.):
Podbeskidzie - Górnik (8.10., g. 17.30), Zagłębie - Termalica, Wisła - ŁKS, Sandecja - Chojniczanka, Resovia - Ruch, Arka - Stal, Odra - Puszcza, Katowice - Chrobry, Tychy - Skra

dsm

Pogoń Siedlce - Wisła Puławy 1:1. Tylko punkt w meczu przyjaźni

Gracze z Puław jechali do Siedlec w roli faworytów, jednak nie zdołali wywalczyć kompletu punktów na boisku, na którym nie triumfowali od wielu lat.

Od ilu? W ostatnich dniach redaktor strony Wisły Puławy Piotr Szymański przypomniał, iż „Duma Powiśla" wygrała na boisku Pogoni 22 września 1991 roku, kiedy to po bramkach Dariusza Dysputa i Dariusza Migdala wiślacy pokonali miejscowych 2:1.

Początek należał do graczy Mariusza Pawlaka, jednak nasi nie potrafili przechytrzyć defensywy miejscowych oraz Macieja Kikolskiego. Po pół godzinie gry dobrą okazję miał Adrian Paluchowski, jednak golkiper Pogoni zdołał odbić uderzenie napastnika. W odpowiedzi zaatakowali gospodarze i cieszyli się z bramki. Dośrodkowanie Krystiana Misia na gola głową zamienił Kamil Włodyka, który pokonał Alberta Posiadałę, do niedawna występującego w ekipie z Siedlec.

Mało brakowało, a miejscowi podwyższyliby po nieco ponad kwadransie, kiedy po dośrodkowaniu Cezarego Demianiuka niecelnie uderzył Damian Nowak. Posiadała spisał się bez zarzutu przy próbie Mateusza Piotrowskiego. W 77. minucie Wisła wreszcie doprowadziła do wyrównania. Strzałem z woleja popisał się Paluchowski, który w latach 2017-2019 grał w ekipie z Siedlec. Nasz zawodnik wykorzystał centrę Dominika Cheby.

Na cztery minuty przed końcem regulaminowego czasu gry piłka znalazła się w siatce, jednak według sędziego Mateusz Klichowicz był na spalonym.

Adrian Paluchowski doprowadził do wyrównania w meczu przyjaźni z Pogonią. Były gracz siedlczan w sobotę rozegrał 72 mecz o punkty w barwach Wisły i zdobył 43 gola

Pogoń Siedlce - Wisła Puławy
1:1 (1:0)

Bramki: Włodyka 38` - Paluchowski 77`.

Pogoń: Kikolski - Misial (83` Bujalski), Wichtowski, Lewandowski, Rutkowski, Miś, Dzięcioł (83` Kołoczek), Piotrowski (83` Szuprytowski), Włodyka, Demianiuk (83` Sinior), Nowak.

Wisła: Posiadała - Cheba, Gvozdenović (76` Kołtański), Wiech, Przywara (60` Papikyan), Banach, Kona, Skałecki, Puton, Klichowicz, Paluchowski.

Żółte kartki: Szuprytowski, Misiak - Przywara.

Sędziował: Kaliszewski (Gdańsk).

Widzów: 500.

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak, Wisła

To było dobre spotkanie

Mocno pracowaliśmy od pierwszej minuty, by zdobyć trzy punkty. Taki był plan, by podtrzymać passę zwycięstw. Stworzyliśmy sobie dwie bardzo dobre sytuacje. W piłce potrzebne jest oprócz umiejętności jeszcze szczęście. Przeciwnik czekał na kontry. Nam nie było łatwo w ataku pozycyjnym. Za zespołami dobre spotkanie.

TRENER MA GŁOS

Damian Guzek, Pogoń

Szanujemy punkt

Szanujemy punkt. Jesteśmy na zupełnie innych miejscach w tabeli. Początek meczu to duża nerwowość w naszych poczynaniach. Proste straty spowodowały, że goście mogli nas skarcić. Później wyszliśmy wyżej. Zdobyliśmy bramkę. Chcieliśmy jak najdłużej utrzymać korzystny wynik. Wisła zdobyła gola po najmniej klarownej sytuacji. Mogliśmy się odgryźć, ale nie udało się.

Wspólny doping

W Siedlcach pojawiła się zorganizowana grupa kibiców Wisły.

Nie od dzisiaj wiadomo, że fani obu ekip darzą się sympatią i przyjaźnią. Wspólnie wspierali graczy gospodarzy i naszych. Po końcowym gwizdku wybrzmiało chóralne „dzięki za walkę".

Przyjedzie Stomil i kibice

W najbliższą sobotę puławianie podejmą Stomil.

Olsztynianie w miniony weekend zremisowali u siebie 2:2 z Lechem II Poznań, chociaż dwukrotnie obejmowali prowadzenie. Już dzisiaj wiadomo, iż w Puławach oprócz zespołu pojawią się fani Stomilu, którzy zamówili ponad 100 biletów.

mp

II LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI
Pogoń - Wisła 1:1
Bramki: Włodyka 38` - Paluchowski 77`.
Garbarnia - Zagłębie II 0:1
Olimpia - Kotwica 2:0
Górnik - Radunia 0:1
KKS Kalisz - Hutnik 2:1
Stomil - Lech II 2:2
Śląsk II - Znicz 1:3
Polonia - Jastrzębie 1:1
Motor - Siarka 0:0
MECZ ZALEGŁY
Polonia - KKS Kalisz 3:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	12	29	23:11
2	Polonia Warszawa	13	24	24:15
3	Znicz Pruszków	13	23	21:17
4	KKS Kalisz	13	22	25:19
5	Wisła Puławy	13	21	24:16
6	Olimpia Elbląg	13	21	20:13
7	Zagłębie II Lubin	13	21	21:25
8	GKS Jastrzębie	13	20	15:13
9	Stomil Olsztyn	13	18	17:15
10	Radunia Stężyca	13	15	23:25
11	Górnik Polkowice	13	15	14:17
12	Garbarnia Kraków	12	14	23:23
13	Siarka Tarnobrzeg	13	13	19:26
14	Śląsk II Wrocław	13	13	16:23
15	Lech II Poznań	12	12	19:21
16	Pogoń Siedlce	12	11	15:20
17	Motor Lublin	13	11	12:22
18	Hutnik Kraków	13	10	21:31

NASTĘPNA KOLEJKA (08.10., godz. 15:00):
Wisła - Stomil, GKS Jastrzębie - Znicz, Lech II - Śląsk II, Hutnik - Pogoń, Siarka - KKS Kalisz, Radunia - Motor, Kotwica - Górnik, Zagłębie II - Olimpia, Polonia - Garbarnia.

mp

REG

eprasa.pl 5487a6ae51

III liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - ŁKS Łagów 0:1 (0:1) Porażka po samobóju

Suma szczęścia w piłce równa się zero

Tydzień temu biało-zieloni wracali z Podhala z kompletem punktów, ale przyznawali, że remis nikogo by w tamtym meczu nie skrzywdził. W sobotę w meczu, którego stawką było miejsce na podium tabeli, zagrali nieźle, przeważali przez większość meczu, ale po przypadkowym golu wygrali rywale. Orlęta znacznie lepiej punktują na wyjazdach niż na Warszawskiej.

Trener Mikołaj Raczyński miał do dyspozycji wszystkich piłkarzy oprócz nieobecnego od kilku kolejek Sebastiana Kaczyńskiego. Nie w pełni formy jest ciągle Andrej Bubentsov, ale usiadł na ławce jako rezerwowy. Andrej i Kamil Kołotyło w tym tygodniu na treningach pracowali z trenerem bramkarzy Mateuszem Bożymem. Nie jest to zupełnie nowa postać w sztabie drużyny z Radzynia: pracował z golkiperami za kadencji trenera Rafała Borysiuka, potem był też w jego sztabie w Podlasiu Biała Podlaska.

TRENER MA GŁOS

Mikołaj Raczyński
Musimy być bardziej konkretni

Oceniam, że zagraliśmy dobry mecz przeciwko dobrej drużynie. Niestety zabrakło finalizacji, mieliśmy kilka sytuacji, ale zabrakło czegoś w polu karnym, strzały były blokowane, brakowało ostatniego podania. Rywal dobrze się bronił, a my próbowaliśmy skruszyć ten mur. Pogratulowałem piłkarzom ambicji i zaangażowania.

Pech, po prostu pech

Pierwsza połowa nie obfitowała w starcia pod oboma bramkami. Goście prowadzenie zdobyli w 18. minucie. Do ostrego dośrodkowania z prawej strony wyskoczył Szymon Kamiński. Piłka odbiła się od czubka głowy radzyńskiego obrońcy i w przedziwny sposób, ocierając się po drodze o słupek i poprzeczkę, wpadła do bramki przy dalszym słupku. Kołotyło nie miał najmniejszych szans na skuteczną interwencję, do Kamińskiego też nie można było w gruncie rzeczy mieć żadnych pretensji. Ot, los jak wicher...

Goście umiejętnie wybijali biało-zielonych z tempa. Do wyprowadzania piłki zmuszali Adriana Duchnowskiego, nie pozwalając, aby robili to lepsi w tym elemencie gry Kamiński i Patryk Szymala. Dobrze wiedzieli też, że zostawienie w środku pola przestrzeni Michałowi Kobiałce grozi poważnymi kłopotami, więc natychmiast osaczali rozgrywającego Orląt.

W drugiej połowie goście zaczekali na biało-zielonych na własnej połowie, oczekując na szansę kontrataku. Po jednym z nich w sytuacji sam na sam skuteczną interwencją musiał wykazać się Kołotyło. Orlęta niemal nie schodziły z połowy rywala, kilka razy po dośrodkowaniach strzałów głową próbował Arkadiusz Maj, raz w dogodnej sytuacji był rezerwowy Piotr Kuźma, ale wynik nie ulegał zmianie. W końcówce na połowę przeciwnika przeniósł się Kamiński, w doliczonym czasie gry w polu karnym rywala zagościł nawet Kołotyło, jednak wynik do końca nie uległ zmianie.

Komentarz

W piłkę gra się na gole, a nie wrażenie artystyczne. Goście mieli trochę szczęścia, potem umiejętnie bronili się całą drużyną, tego dnia akurat wystarczyło to do pełnego sukcesu. Po stronie plusów Orlęta mogą zapisać drugi z rzędu udany występ Kołotyły, dobrą zmianę dał również Sebastian Sowisz, dla którego był to z pewnością najlepszy dotychczasowy występ w III lidze. Za tydzień przed Orlętami wyjazd na niegościnne boisko w Ostrowcu Świętokrzyskim. Wiele wskazuje na to, że trener Raczyński będzie wspierał swoich podopiecznych z trybun, ponieważ już w drodze do szatni otrzymał czerwoną kartkę. Było to futbolowe kuriozum: Raczyński zupełnie uprzejmie, bez żadnych wulgaryzmów zwrócił uwagę sędziemu, że zakończył mecz przed czasem (wcześniej arbiter zapowiedział, że dolicza 4 minuty, a gwizdnął kilkanaście sekund wcześniej). Gdyby pan Chrząstek w tej sytuacji wyjął z kieszeni zamiast „asa kier" np. fujarkę, zaskoczenie świadków zdarzenia byłoby mniejsze.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - ŁKS Probudex Łagów
0:1 (0:1)

Bramka: Kamiński (samobójczy) 18

Orlęta: Kołotyło - Chaliadka, Duchnowski, Kamiński, Szymala, Koszel (62 Rycaj), Korolczuk (62 Sowisz), Skrzyński (72 Kuźma), Kobiałka, Ozimek (80 Mnatsakanyan), Maj

ŁKS: Lipiec - Orlik (64 Chełmecki), Melnishin, Rogala, Seweryn, Imiela, Mianowany (76 Waniek), Mydlarz, Tonia, Szymocha, Lepiarz (76 Rogoziński)

Sędziował: Chrząstek.

Widzów 350

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Orlęta - ŁKS Łagów 0:1
Bramka: Kamiński 18` (s).

Wisła - Podlasie 1:2
Bramki: Janik 51` - Pigiel 5` (k), 65`.

Sokół - KSZO 2:0
Bramki: Camargo 52` (s), Geniec 71`.

Stal - Podhale 1:0
Bramka: Pikuła 52`.

Lublinianka - Czarni 3:0
Bramki: Brzyski 14`, Janaszek 75`, Miśkiewicz 90`.

Cracovia II - Avia 2:3
Bramki: Kapek 34`, Zaucha 70` - Midzierski 45`, Kompanicki 46`, Maluga 67`.

Wiązownica - Korona II 2:2
Bramki: Kiercz 50` (s), Zieliński 76` - Konstantyn 30`, Shinonaga 74`.

Chełmianka - Wieczysta 0:1
Bramka: Hoyo-Kowalski 45`.

Unia - Wisłoka 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wieczysta Kraków	10	21	23:8
2	Cracovia II Kraków	10	21	24:10
3	ŁKS Łagów	10	21	17:8
4	Avia Świdnik	10	19	15:6
5	Stal Stalowa Wola	10	19	19:13
6	Orlęta Radzyń Podl.	10	17	16:12
7	Korona II Kielce	10	17	15:11
8	Sokół Sieniawa	10	16	14:16
9	KSZO Ostrowiec Św.	10	14	14:12
10	Podlasie Biała Podlaska	10	14	12:11
11	Wisłoka Dębica	10	12	15:16
12	Podhale Nowy Targ	10	12	10:11
13	Chełmianka Chełm	10	11	18:15
14	Lublinianka Lublin	10	10	10:16
15	Unia Tarnów	10	10	9:29
16	KS Wiązownica	10	5	15:24
17	Wisła Sandomierz	10	5	9:23
18	Czarni Połaniec	10	4	6:20

Następne kolejki
(08/09.10): Podlasie - Sokół (sob., godz. 18:00), KSZO - Orlęta (sob., godz. 15:00), Wieczysta - Wisła, Wisłoka - Chełmianka, Korona - Unia, Avia - KS Wiązownica, Czarni - Cracovia II, Podhale - Lublinianka, ŁKS Łagów - Stal.
(15/16.10): Orlęta - Podlasie (sob., godz. 15:00), Wisła - Sokół, Stal - KSZO, Lublinianka - ŁKS Łagów, Cracovia II - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Unia - Avia, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Wieczysta.

mp

Podlasie z triumfem. „Ablo" razy dwa

Trzecie zwycięstwo ekipy z Białej Podlaskiej w sezonie. Podopieczni Artura Renkowskiego pokonali na wyjeździe Wisłę Sandomierz.

Marcin Pigiel (w środku) zdobył dwie bramki dla Podlasia w wygranym starciu z Wisłą (fot. Gerard Maksymiuk)

Jednym z bohaterów bialczan został Rafał Misztal, który obronił rzut karny tuż przed przerwą (fot. Gerard Maksymiuk)

Starcie z zespołem prowadzonym przez byłego zawodnika Podlasia - Jarosława Pacholarza zaczęło się idealnie dla naszych. Jakub Kobyliński zagrał w pole karne do Jakuba Mażysza, który został sfaulowany. Odpowiedzialność wziął na siebie Marcin Pigiel i trafił w lewy róg Sebastiana Ciołka, kompletnie myląc golkipera miejscowych. Tuż przed przerwą Mateusz Podstolak pomylił się w „szesnastce" i sędzia po raz drugi tego dnia wskazał na „wapno". Znakomicie spisał się Rafał Misztal, bronią próbę gracza Wisły.

Sandomierzanie dopięli swego w 51. minucie, kiedy to Jakub Janik wyrównał stan meczu. Radość Wisły trwała niespełna kwadrans. Wówczas Maciej Wojczuk, mając piłkę w środku boiska, uruchomił Mażysza, który z boku boiska dograł przed bramkę rywali, a Pigiel dopełnił formalności. Dla 24-latka to czwarte trafienie w sezonie.

- Pierwsza połowa była bardzo słaba w naszym wykonaniu, prawdopodobnie najsłabsza w tym sezonie. Mam nadzieję, że nie powtórzymy już takich fragmentów. Wisła mogła pokusić się o przynajmniej jednego gola, ale po raz kolejny uratował nas nasz bramkarz. W szatni odbyliśmy rozmowę i to poskutkowało. Graliśmy piłką. Było widać szybszy doskok do przeciwników, odbiór futbolówki - mówi Artur Renkowski.

24-letni szkoleniowiec Podlasia podkreśla, iż prowadzenie jednym golem cały czas dawało niepewność. - Gospodarze próbowali słać piłki w nasze pole karne i kilkukrotnie musieliśmy drżeć. Na szczęście udało się wygrać i przełamać ostatnią słabszą passę. Przed nami Sokół. Zrobimy wszystko, by rozpocząć fajną serię. Postaramy się o trzy punkty z Sokołem. Pamiętajmy, że za chwilę zagramy derby. Będzie ciekawie - dodaje.

W sobotę do Białej Podlaskiej przyjedzie zespół z Sieniawy prowadzony przez Arkadiusza Barana, który swego czasu występował w Ekstraklasie w barwach Cracovii Kraków. - To solidny zespół, rewelacja początku sezonu. Czeka nas trudne zadanie. Liczę, że będzie dobrze. Przed nami analiza rywala. Mamy nadzieję, że wreszcie będzie nam dane cieszyć się z kompletu punktów przed własną publicznością - mówi Renkowski.

Wisła Sandomierz – Podlasie Biała Podlaska
1:2 (0:1)

Bramki: Janik 51` - Pigiel 5` (k), 65`.

Wisła: Ciołek - Sydorenko, Partyka, Janik, Kałaska, Kuzior, Persak, Sudy, Peda, Solodovnicov, Trojnowsky.

Podlasie: Misztal - Salak, Kot, Chyła, Kozłowski, Pigiel, Andrzejuk, Podstolak, Wojczuk (80` Kosieradzki), Mażysz, Kobyliński (46` Kurowski).

Żółte kartki: Podstolak, Misztal, Kosieradzki, Salak.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Wojczukiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Czeka nas ciężka przeprawa

Jak ocenisz spotkanie?
- Zwycięzców się nie sądzi. Dla nas najważniejsze jest przełamanie po dwóch porażkach i zdobycie trzech punktów na wyjeździe. Pragnęliśmy tego i udało się.

W sobotę przyjedzie Sokół...
- Słysząc nazwę tego klubu mam przed oczami mecz w Sieniawie, gdzie w ostatniej kolejce wygraliśmy 4:3 i utrzymaliśmy się w lidze. Ten mecz będę pamiętał do końca życia.

Przed sezonem ten zespół był skazywany na spadek...
- Ale bronią się i pokazują, że stworzyli bardzo solidny zespół. Z pewnością czeka nas ciężka przeprawa.

Wygracie?
- Zrobimy wszystko, by właśnie tak się stało. Jestem bialczaninem i dla mnie to wyróżnienie, iż mogę grać przy takiej publiczności. Mam nadzieję, że po ostatnim gwizdku będziemy mieli okazję po raz pierwszy w tym sezonie cieszyć się z trzech punktów przed własnymi fanami.

A tydzień później derby...
- Nie myślimy o tym spotkaniu. Skupimy się na Orlętach po sobotnim boju z Sokołem. Zapraszamy już dzisiaj wszystkich na nasz stadion. Postaramy się nie zawieść.

REG

eprasa.pl 5487a6ae51

Huragan lepszy od Orląt

W starciu Orląt z Huraganem nie było niespodzianki. Wicelider wygrał z przeżywającymi słabszy okres łukowianami

Piłkarze z Międzyrzeca Podlaskiego okazali się lepsi od graczy Orląt.

Huragan wygrał po raz szósty w sezonie, zaś łukowianie zanotowali szóstą przegraną w bieżących rozgrywkach. Wynik meczu został ustalony w pierwszej połowie. Prowadzenie dla gości dał Patryk Pakuła, zaś kropkę nad „i" postawił Paweł Radziszewski.

Przyjezdni wygrywali od 12. minuty. Wówczas Pakuła otrzymał piłkę od Pawła Radziszewskiego i uderzył z 15 metrów po długim rogu. Aleksander Żmuda nie miał szans na skuteczną interwencję. W 42. minucie Radziszewski otrzymał prostopadłe zagranie od Klimentsija Haurylaua i w sytuacji sam na sam podciął piłkę nad golkiperem.

- W pierwszej połowie zagraliśmy zbyt asekuracyjnie, a rywal zdobył gole po naszych błędach. Po przerwie gra uległa poprawie. Pocieszające jest to, że na podstawie tych fragmentów gry można budować wiarę w punktowanie w kolejnych spotkaniach - mówi Maciej Syga.

Szkoleniowiec Orląt przyznaje, że w drugiej części dwukrotnie lepiej mógł zachować się Mariusz Nurzyński. - To nie zmienia faktu, iż wynik jest sprawiedliwy. Huragan mógł również zdobyć kolejne gole. Nie mamy czego się wstydzić - dodaje.

Syga zwraca uwagę na podział lig. - To skandal, jak zbudowana jest druga grupa. Jest o wiele słabsza i tam byłoby łatwiej o punkty. W naszej starcie są dwa bieguny. Nie ma co się oszukiwać, że my możemy szukać punktów w meczach z: Opolaninem, Bugiem, Górnikiem II. Z pozostałymi możemy sprawiać niespodzianki - twierdzi opiekun łukowian.

- Rozegraliśmy dwie różne połowy. W pierwszej mieliśmy dużą dominację, ale źle się zachowywaliśmy przed polem karnym gospodarzy. Za dużo kombinowaliśmy, zamiast zagrać prostą piłkę. Po przerwie był to brzydki mecz, zaś w końcówce dało się zaobserwować stratę za stratą. Żaden trener nie lubi takiego grania - mówi Damian Panek.

Opiekun przyjezdnych nie chciał wypowiadać się na temat przeciwników. - Wiedzieliśmy, że po dwóch porażkach 0:7 będą chcieli powalczyć w derbach. Byliśmy na to przygotowani. Dało się zauważyć, że rywale mieli lepszy skład niż ostatni. My przyjechaliśmy podtrzymać passę meczów bez porażki, a obowiązkiem zwycięstwo z łukowianami - dodaje.

Mają plan na lidera

W sobotę Huragan zagra ze Świdniczanką.

- Będziemy chcieli oddać inicjatywę gościom, a my „pobijemy" się o kontry. Mamy cały tydzień na przygotowanie się do tego starcia. Mam plan na ten mecz. Za chwilę dowiedzą się o nim moi podopieczni - mówi Panek.

„Chmielo" odpoczywał

W ekipie z Międzyrzeca Podlaskiego nie zagrał Mariusz Chmielewski.

23-letni napastnik, który ma na koncie 9 goli, leczył przeziębienie. - Na siłę mogliśmy go reaktywować, ale nie chcieliśmy tego robić - mówi Panek.

Orlęta „mogą", Lewart „musi"

Przed zespołem z Łukowa spotkanie wyjazdowe z Lewartem Lubartów.

- Będziemy walczyć o dobry wynik, przełamanie. Marzymy, by cieszyć się z trzech punktów. Nie ma co ukrywać, zwycięstwo byłoby niespodzianką. W starciu Lewart „musi", a my „możemy" - mówi Syga.

ORLĘTA ŁUKÓW - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:2 (0:2)

Bramki: Pakuła 12`, Radziszewski 42`.
Orlęta: Żmuda - Mielnik (65` Mirga), Rybka, Kania, Jaworski, Chojniak (46` Nurzyński), Krzewski (75` Borkowski), Korol, Siemieniuk, Młynarczyk, Siwek (80` Kłosowski).
Huragan: Krasowski - Łukanowski, Komar, Konaszewski, Warda (65` Pniewski), Grochowski, Haurylau (72` Czumer), Goździołko (85` Panasiuk), Storto (55` Kuć), Radziszewski, Pakuła (67` Śledź).
Żółta kartka: Kuć.

mp

„Sovia" klęknęła przed Podlasiem

Piłkarze z Białej Podlaskiej wygrali po raz czwarty w sezonie.

Ekipa Miłosza Storto poradziła sobie z Resovią Rzeszów w rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów do lat 17. Nasi triumfowali 4:0 z popularną „Sovią". Co ciekawe, tydzień temu Adrian Wnuk i spółka ograli innego przedstawiciela z Rzeszowa - Stal 3:0 po dwóch trafieniach właśnie „Adiego" i jednym Jana Kaszkiela.

- Oczywiście, że taki wyniki z Resovią wziąłbym w ciemno. Zawsze chcemy wygrywać, a do tego zanotowaliśmy okazały wynik. Zagraliśmy bardzo dobry mecz, a przede wszystkim byliśmy skuteczni. Mogliśmy zdobyć jeszcze ze dwie bramki, ale trzeba cieszyć się z tego, co się ma. Fajnie, że rośnie nasza dyspozycja. Na ciężkim boisku postępowaliśmy mądrze. Fajnie się złożyło, że po kolei ograliśmy uznane marki w Polsce - mówi Miłosz Storto.

Bialczanie zanotowali drugie zwycięstwo z rzędu z zespołem z Rzeszowa (fot. Gerard Maksymiuk)

Jego podopieczni zanotowali czwarte zwycięstwo w rozgrywkach. - W końcówce pierwszej połowy Resovia stworzyła sobie dwie dobre sytuacje, ale poza tym mieliśmy spotkanie pod kontrolą. Wiadomo, że między porażką a zwycięstwem jest bardzo cienka linia - dodaje.

Bialczanie już po nieco ponad kwadransie mieli dwie bramki przewagi. Wynik otworzył Adrian Wnuk, który dostał piłkę na wolne pole od Jakuba Andrzejczuka i trafił obok bramkarza. Podwyższył Andrzejczuk po asyście Igora Panasiuka. Tuż po przerwie Tomasz Gmur najlepiej znalazł się po stałym fragmencie gry, zaś Wnuk trafił pod poprzeczkę, ustalając wynik starcia.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - RESOVIA RZESZÓW 4:0

Bramki: Wnuk 6`, 75`, Andrzejczuk 16`, Gmur 49`.
Podlasie: Dejneka - Panasiuk (81` Lewczuk), Melchior, P. Chazan, Gmur (78` Sawczuk), M. Chazan, Adamski (82` Czarnecki), Sawicki, Wnuk (83` Chaciówka), Niedziela (72` Kaszkiel), Andrzejczuk (78` Kiryluk).
Żółta kartka: Melchior.

Po punkty

Przed bialczanami spotkanie w Krakowie.

- Mamy fajną sytuację w tabeli. Na ten moment nie bierzemy jeńców. Przegrywamy lub wygrywamy. Czeka nas starcie z trudnym rywalem, ale postaramy się o dobry wynik z jedną z najlepszych ekip w stawce. Zabraknie Igora Melchiora, który musi pauzować za kartki - mówi Storto.

CLJ U-17
WYNIKI 8. KOLEJKI
Podlasie - Resovia 4:0
Cracovia - Jagiellonia 1:2
Polonia - Escola 1:5
Hutnik - ŁKS Łódź 3:0
Widzew - Korona 0:2
SMS Łódź - Wisła P. 2:3
Motor - Legia 0:2
Stal - Wisła K. 1:1

TABELA CLJ U-17

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Legia Warszawa	8	24	33:6
2	Wisła Kraków	8	19	21:8
3	Korona Kielce	8	19	20:10
4	Wisła Płock	8	17	28:20
5	Jagiellonia Białystok	8	16	21:14
6	AKS SMS Łódź	8	13	15:17
7	Widzew Łódź	8	13	13:16
8	Podlasie Biała Podl.	8	12	15:13
9	Motor Lublin	8	10	11:14
10	ŁKS Łódź	8	10	14:21
11	Resovia Rzeszów	8	7	16:21
12	Cracovia Kraków	8	7	15:24
13	Escola Varsovia	8	5	14:19
14	Stal Rzeszów	8	5	9:17
15	Polonia Warszawa	8	4	14:28
16	Hutnik Kraków	8	3	10:21

NASTĘPNA KOLEJKA
(08.10., godz. 11:00): Wisła K. - Podlasie, Legia - Stal, Wisła P. - Motor, Korona - SMS Łódź, ŁKS Łódź - Widzew, Escola - Hutnik, Jagiellonia - Polonia, Resovia - Cracovia.

mp

IV LIGA gr.I

WYNIKI 8. KOLEJKI
Powiślak - Górnik II 2:0
Stal - Lewart 1:1
Orlęta - Huragan 0:2
Motor II - Opolanin 4:1
Świdnicz. - Bug 5:0

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Świdniczanka	8	24	29:0
2	Huragan	8	19	19:7
3	Powiślak	8	13	18:12
4	Stal Poniatowa	8	13	18:7
5	Motor II Lublin	8	13	12:12
6	Lewart Lubartów	8	13	10:7
7	Górnik II Łęczna	8	6	13:14
8	Orlęta Łuków	8	6	14:29
9	Opolanin	8	6	13:27
10	Bug Hanna	8	3	3:34

NASTĘPNE KOLEJKI
(08/09.10): Huragan - Świdniczanka (sob., godz. 15:00), Lewart - Orlęta (sob., godz. 12:00), Górnik II - Stal (niedz., godz. 15:00), Opolanin - Powiślak (niedz., godz. 14:00), Bug - Motor II.
(15/16.10): Huragan - Lewart, Świdniczanka - Motor II, Bug - Powiślak, Opolanin - Stal, Górnik II - Orlęta.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 8. KOLEJKI
Grom - Kryształ 2:0
Tomasovia - Granit 3:0
Start - Błękitni 2:0
POM Iskra - Sparta 2:1
Gryf - Stal 2:2

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Start Krasnystaw	8	20	19:5
2	Tomasovia	8	19	22:5
3	Stal Kraśnik	8	16	24:8
4	Gryf Gmina Zamość	8	15	12:4
5	Granit Bychawa	8	13	7:9
6	Grom Różaniec	8	11	12:17
7	Sparta Rejowiec	8	10	12:14
8	Iskra Piotrowice	8	6	7:18
9	Błękitni Obsza	8	2	4:22
10	Kryształ Werbkowice	8	1	4:21

NASTĘPNE KOLEJKI
(08/09.10): Stal - Grom, Sparta - Gryf, Błękitni - POM Iskra, Granit - Start, Kryształ - Tomasovia.
(15/16.10): Grom - Tomasovia, Kryształ - Start, Granit - POM Iskra, Błękitni - Gryf, Sparta - Stal.

ZNAJDŹ NAS NA facebook.
BIA

eprasa.pl 5487a6ae51

Absolwent zadziwia. Grom Rozbity. „Kołyska” dla Kacperka

Za piłkarzami Klasy Okręgowej ósma seria gier. Lider z Kąkolewnicy przegrał 0:3 z Orłem. Lutnia pokonał 4:3 Tytan, a 110. gola w barwach klubu zdobył Damian Artymiuk. Tym razem wyjątkowego! Nie przestaje zadziwiać beniaminek z Domaszewnicy, który tym razem poradził sobie z Unią Krzywda.

Piłkarze Lutni wykonali „kołyskę” na cześć synka Damiana Artytmiuka - Kacperka, który przyszedł na świat 26 września. Dla „Artyma” gol z karnego był 110 w barwach klubu z Piszczaca

Łabęcki miał przeczucie

Orzeł poradził sobie z Gromem.

Prowadzenie dał Marek Piotrowicz, z którego dośrodkowania wyszedł strzał. Podwyższył były gracz Gromu Kacper Fijałek, kończąc głową na krótkim słupku centrę Wojciecha Żuka. Asystent przy tym golu ustalił wynik zawodów, wykorzystując błąd obrońcy przy wyprowadzaniu piłki.

- Zagraliśmy bardzo słabo w defensywie. Sami sprezentowaliśmy dwie bramki przeciwnikom, a do tego byliśmy nieskuteczni pod bramką rywali. Nie pamiętam, kiedy ostatnio przegraliśmy przed własną publicznością w takim stosunku - mówi Edmund Koperwas, opiekun Gromu.

- Przed meczem powiedziałem zawodnikom, że mam przeczucie, iż wygramy. Nikt w nas nie wierzył, ale wyszliśmy na boisko z nastawieniem walki o zwycięstwo. Gospodarze mają piekielnie mocne boki. Cierpieliśmy, ale udało się wygrać - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

GROM KĄKOLEWNICA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 0:3 (0:1)

Bramki: Piotrowicz 25`, Fijałek 65`, Żuk 67`.
Grom: Kaczmarek - Kosel, P. Zieliński, R. Zieliński (55` Marczuk), Rycaj, Siudaj, Płudowski (60` Kot), Samociuk, Kanatek, P. Muszyński, Lecyk.
Orzeł: Bocian (82` Pałys) - Sosnowski, Fijałek, Król, Pi. Cholewa, Orzechowski, Sobieszek, Żuk, Kaliński, Piotrowicz (70` Mańko), Powałka (76` Łaskarzewski).

„Kołyska” dla Kacperka

Lutnia ograła Tytan. Po niespełna 50 minutach miejscowi wygrywali 4:0. Skończyło się wynikiem 4:3.

Wyjątkowego gola z rzutu karnego zdobył Damian Artymiuk. 31-latek trafił po raz 110. w barwach klubu z Piszczaca. Wraz z kolegami wykonał „kołyskę” na cześć Kacperka, czyli swojego synka, który przyszedł na świat 26 września. Mierzył 59 cm i ważył 3640 g.

- Przegraliśmy po własnych błędach. Przy karnym faulował Mateusz Kiryczuk. Cieszy to, że nie zwątpiliśmy i zdobyliśmy trzy bramki, ale triumf Lutni jest jak najbardziej zasłużony - mówi Michał Gromysz, trener Tytana.

- Po raz kolejny zagraliśmy dobre zawody na słabej nawierzchni. Mimo to dobrze graliśmy w piłkę. Nie dopuściliśmy rywali do klarownych sytuacji. Kontrolowaliśmy grę. Przy wysokim prowadzeniu wdarła się dekoncentracja. Wszyscy chcieli zdobywać bramki i przez to przeciwnik nas kontrował - dodaje Mateusz Kacik, trener Lutni.

LUTNIA PISZCZAC - TYTAN WISZNICE 4:3 (3:0)

Bramki: Tuttas 16`, Artymiuk 21` (k), Hołownia 36`, 49` - Daniłosio 67`, Oniszczuk 80`, E. Jakubiuk 86`.
Lutnia: Nowachowicz - Olszewski, Kurowski, Powszuk (46` Dobosz), Hołownia (62` Lipiński, 82` Stubiński), Magier, Całka, Kuczyński (65` Praszczak -Tracz), Artymiuk, Tuttas (75` Korzeniewski), Ramotowski (65` Bołtowicz).
Tytan: Bancarzewski - E. Jakubiuk, Oniszczuk, J. Bujnik, Kiryczuk (46` Wtykło), Gromysz, Kisiel (70` P. Bujnik), Szyszłow, Semeniuk, Pasternak, Daniłosio. (75` D. Bujnik).

Koncert Bad Boys

Zespół z Zastawia pewnie ograł Młodzieżówkę.

- O tym meczu musimy jak najszybciej zapomnieć. To był najsłabszy występ zespołu pod moją wodzą. Do tego boisko było w katastrofalnym stanie, ale to nie tłumaczenie naszej równie kiepskiej gry - mówi Artur Idzikowski, trener zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego.

- Od pierwszej do ostatniej minuty byliśmy zespołem, który miał przewagę. W pierwszej połowie mogliśmy prowadzić różnicą czterech goli. Dominowaliśmy. Dość powiedzieć, że goście ani razu mocno nam nie zagrozili - dodaje Przemysław Tryboń, trener Bad Boys.

BAD BOYS ZASTAWIE - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODL. 4:0 (1:0)

Bramki: Kania 42`, 64`, Mat. Cizio 72`, Śledź 83`.
Bad Boys: Bojanek - Góral (46` A. Nurzyński), Marcin Cizio, Świętochowski, Kępka (77` A. Wołoszka), Stosio, Walo (70` Śledź), Niedziółka, Król (55` Mateusz Ciozio), Kania (75` Grochowski), R. Wołoszka.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Sidor, Kobojek, Syta, Reszka, Łoziński, Fijałek (75` Ślusarczyk), Arent (40` Sadowski), M. Łukaszuk (46` Koczkodaj), Mitura (46` Dymek), Mazurek.

Wiara czyni cuda. „Młotek” Leszczak

Zespół Absolwenta wygrał czwarty mecz w sezonie, a trzeci z rzędu.

- Mówiłem chłopcom i oni uwierzyli w swoje umiejętności. W pierwszych kolejkach musieliśmy nauczyć się ligi, a teraz potrafimy rywalizować z ekipami, które mają doświadczenie w „Okręgówce”. Mam nadzieję, że nie będziemy dostarczycielami punktów - mówi Krzysztof Jędruchniewicz, opiekun zespołu z Domaszewnicy.

- Tak to jest, jak nie wykorzystuje się sytuacji. Przy prowadzeniu Maciej Kamiński nie trafił do pustej bramki, a następnie Dawid Rosłoń zmarnował okazję sam na sam - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

Jego ekipa przegrywała po rzucie rożnym Radosława Cieślaka i strzale Grzegorza Filipa. Wyrównał Cezary Mościcki po wrzutce z lewej strony Marcina Kabata. Kolejne dwa gole to zasługa Mateusza Bogusza. Za pierwszym razem wykorzystał podanie w uliczkę od Błażeja Leszczaka, a następnie skończył zagranie Adriana Piotrowskiego.

Ozdobą spotkania był gol Leszczaka. Błażej huknął z 42 (!) metrów w samo okienko. Właśnie otrzymał ksywę „Młotek”, gdyż tydzień wcześniej trafił z wolnego z odległości 35 metrów!

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - UNIA KRZYWDA 4:1 (1:1)

Bramki: C. Mościcki 42`, M. Bogusz 64`, 70`, B. Leszczak 90+1` - Filip 6`.
Absolwent: Zborowski - Ksok, Jędruchniewicz, Kudlak, Piotrowski, B. Leszczak, M. Bogusz (85` Turski), D. Kabat (70` Ośkiewicz), Piekarski, M. Kabat (46` Zalewski), C. Mościcki.
Unia: Lamek - M. Łukasik, Filip, K. Białach, Bieńczyk, Cieślak, Komar, A. Białach, Rosłoń, Kryczka (75` Wojtaś), Kamiński (60` Kot).

POZOSTAŁE WYNIKI

LZS DOBRYŃ - AGROTEX MILANÓW 1:1 (1:0)

Bramki: Kot 29` - Ostapiuk 88` (k).
LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry, Snochowski, Cydejko, Caruk, Starostka, Kot, R. Andrzejuk, Korneluk (55` Kozłowski), Selewoniuk, Demidziak.
Agrotex: Kozieł - Gil, Daszczyk, Pieńkus (74` K. Kamiński`), Witkowski, Kolęda, Antoniuk (70` Samorański), Dąbrowski, Kowalski (65` Iwaniuk), Ostapiuk, Podgajny.

VICTORIA PARCZEW - UNIA ŻABIKÓW 0:0

Victoria: Gołacki - Bancerz, W. Lewczuk, Chilimoniuk, B. Lewczuk, Jemioł, Osieleniec (88` Tokarzewski), Chomiuk, Syryjczyk, Gryczuk, K. Waniowski.
Unia: Sposób - Kałuski, Palica, Błyskun (63` Borkowski), Bednarczyk, Garbacik, Rybak, Kozłowski, Ptaszyński, Wachnik (71` Golec), Pawelec.

ŁKS ŁAZY - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 2:1 (1:0)

Bramki: Olszewski 38`, Szustek 85` - Paczuski 56`.
ŁKS Łazy: Dąbrowski - Gałach, Krukow (70` Ostojski), Wereszczyński (90` Zarzycki), Goławski, Szustek, Ł. Ebert, M. Ebert, Fortuna, Olszewski, Wysokiński (80` Janaszek).
Az-Bud: Stężała - Sokołowski, K. Klimiuk, Borkowski, Derlukiewicz, M. Klimiuk, Barańczuk, Jędrzejewski (62` K. Zieniuk), Osypiuk, Bogucki, Mróz.

SOKÓŁ ADAMÓW - KUJAWIAK STANIN 1:0 (0:0)

Bramka: Pracz 34`.
Sokół: Dzido - Wrzosek, K. Nowicki, Domański, Kośmider, Cąkała (55` Czubek), Jarosław Bosek (80` Strzyżewski), Okniński (85` Wierzbicki), Sokołowski, Pracz (60` J. Nowicki), Baran (50` Osial).
Kujawiak: Kęnder - Abramek, Adamiak, Gajowy (46` Grzyb), Kąkol, Goławski, Mucha (46` Michał Skwarek), Osiak, Osiński (80` Stępniewski), Siwiec, Szewczak (46` Zabłocki).

mp

KLASA B

WYNIKI 5. KOLEJKI
Bystrzyca - Az-Bud II 1:1
Agrotex II - Orlęta 1:5
Gręzovia - Unia II 6:1
Orzeł II - Wenus - przeł.
Tur - pauza

TABELA KL. B

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta Gołaszyn	4	12	23:6
2	Orzeł II Czemierniki	3	9	13:1
3	Wenus Oszczepalin	3	9	10:6
4	Tur Turze Rogi	3	6	5:8
5	Agrotex II Milanów	5	6	13:20
6	Gręzovia Gręzówka	5	6	16:12
7	Bystrzyca Borki	5	4	10:14
8	Az-Bud II	4	1	3:13
9	Unia II Żabików	4	0	4:17

NASTĘPNA KOLEJKA (09.10., godz. 12:00): Orzeł II - Unia II, Az-Bud - Agrotex II, Tur - Bystrzyca (godz. 15:00), Orlęta - Wenus (godz. 15:00), Gręzovia - pauza.

KLASA A GR. II

WYNIKI 7. KOLEJKI
Bór - Wóldom 18:0
Dwernicki - Bizon 5:0
Orlęta II R. - Armaty 8:1
Orlęta II Ł. - Start 1:0
Olimpia - Polesie 0:2
AR-TIG - Orkan 1:2

TABELA KL. A - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta II	7	21	43:6
2	Bór Dąbie	7	19	44:8
3	Polesie Serokomla	7	14	16:12
4	Orlęta II Łuków	7	12	25:12
5	Dwernicki Stoczek Ł.	7	11	20:9
6	Armaty Stoczek Ł.	6	10	15:16
7	AR-TIG Huta D.	7	10	24:21
8	Orkan Wojcieszków	7	9	11:11
9	Bizon Jeleniec	7	7	18:15
10	Olimpia Okrzeja	7	6	10:14
11	Start Gózd	7	0	5:25
12	Wóldom Wólka D.	6	0	0:82

NASTĘPNA KOLEJKA (09.10., godz. 12:00): Start - Olimpia, Armaty - Orlęta II Ł., AR-TIG - Orlęta II R., Bizon - Orkan, Bór - Dwernicki, Polesie - Wóldom.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Sokół - Kujawiak
ŁKS Łazy - Az-Bud 2:1
Bad Boys - Młodzież. 4:0
Dobryń - Agrotex 1:1
Absolwent - Unia K. 4:1
Victoria - Unia Ż. 0:0
Grom - Orzeł 0:3
Lutnia - Tytan 4:3

TABELA KL. O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	8	19	29:6
2	ŁKS Łazy	8	16	30:13
3	Lutnia Piszczac	8	16	21:14
4	Victoria Parczew	8	15	22:9
5	Unia Krzywda	8	13	16:21
6	Absolwent	8	12	18:28
7	Orzeł Czemierniki	8	12	18:20
8	Bad Boys Zastawie	7	10	16:12
9	Kujawiak Stanin	7	10	9:8
10	Młodzieżówka	8	9	10:16
11	Sokół Adamów	8	9	10:15
12	Az-Bud Komarówka	8	8	14:14
13	Unia Żabików	7	8	9:11
14	Tytan Wisznice	8	7	13:31
15	Agrotex Milanów	7	6	7:15
16	LZS Dobryń	8	4	17:26

NASTĘPNA KOLEJKA (09.10., godz. 15:00): Tytan - Sokół, Orzeł - Lutnia, Unia K. - Victoria, Agrotex - Absolwent, Młodzieżówka - LZS Dobryń, Az-Bud - Bad Boys, Kujawiak - ŁKS Łazy, Grom - Unia Ż.

KLASA A GR. I

WYNIKI 7. KOLEJKI
Agrosport - Sielczyk 1:5
Dąb - Granica 2:1
Olimpia - Podlasie II 0:5
Rokitno - Huragan II 2:6
Niwa - Krzna 2:1
Twierdza - Rogo 1:1

TABELA KL. A - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie II	6	16	25:4
2	Red Sielczyk	7	14	25:12
3	Krzna Rzeczyca	7	13	20:8
4	Niwa Łomazy	6	12	18:12
5	Huragan II	7	12	19:20
6	Agrosport Leśna P.	7	8	9:14
7	Olimpia Jabłoń	6	8	9:9
8	Rogo Rogoźnica	6	8	10:5
9	Dąb Dębowa Kłoda	6	7	10:18
10	Twierdza Kobylany	5	6	6:6
11	GLKS Rokitno	6	1	5:25
12	Granica Terespol	7	1	2:25

NASTĘPNA KOLEJKA (09.10., godz. 12:00): Red Sielczyk - Rogo, Krzna - Twierdza, Huragan II - Niwa, Podlasie II - GLKS Rokitno, Granica - Olimpia, Agrosport - Dąb.

mp

BIA

eprasa.pl 5487a6ae51

Kondracka, Dudziński i Oponowiczowie

jadą do Włoch

Od kilku lat regularnie podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego reprezentują Polskę na mistrzostwach Europy i świata w kickboxingu, startując w większości w kategoriach młodzieżowych. W tym roku na Mistrzostwach Świata w Lido di Jesolo (Włochy) będzie podobnie. Do kadry zostało powołanych czterech zawodników KSW Łuków: Dominika Kondracka, Oskar Dudziński, Maciej Oponowicz i Jakub Oponowicz. Wszyscy debiutują w zawodach tej rangi.

Przed Dominiką Kondracką, Oskarem Dudzińskim, Maciejem Oponowiczem i Jakubem Oponowiczem duże wyzwanie

Mistrzostwa Świata WAKO (World Association of Kickboxing Organizations) kadetów i juniorów odbędą się w dniach od 30 września do 9 października 2022 roku w Lido di Jesoloo we Włoszech. Jedyna nasza zawodniczka w tych mistrzostwach, Dominika Kondracka, to szesnastoletnia łukowianka, która uczęszcza do drugiej klasy IV LO w Łukowie. Jest wielokrotną medalistką mistrzostw kraju w kickboxingu oraz brązową medalistką Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w boksie. Wystartuje w kategorii juniorów do 52 kg w formule full contact.

Również juniorem jest Oskar Dudziński - uczeń pierwszej klasy Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie, który wystartuje w formule full contact do 48 kg. Oskar to wielokrotny mistrz Polski w kickboxingu i brązowy medalistka Mistrzostw Polski Młodzików w boksie. W ubiegłym roku był powołany do kadry na mistrzostwa Europy, ale niestety na dwa dni przed wyjazdem złamał rękę. Dominika i Oskar do mistrzostw świata przygotowywali się w klubie oraz na zgrupowaniach w Zakopanem i w Drveniku (Chorwacja).

Dwóch młodszych zawodników to Maciej Oponowicz i Jakub Oponowicz. Obaj są uczniami Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie. Wystartują w formule pointfighting. Maciej jest aktualnym mistrzem kraju, a Jakub wicemistrzem. Do udziału w najważniejszych zawodach w ich dotychczasowej przygodzie ze sportem przygotowywali się na konsultacjach i zgrupowaniach krajowych oraz na Chorwacji.

Cała czwórka łukowskich sportowców na co dzień trenuje pod okiem trenera Zenona Pawlikowskiego w sekcji kickboxingu KSW Łuków i sekcji pięściarskiej ŁKS Orlęta Łuków. Czy młodzi łukowianie pójdą w ślady starszych zawodników, którzy w poprzednich latach zdobyli medale w zawodach tej rangi? Zobaczymy.

Na mistrzostwach będzie jeszcze jeden debiut, tym razem trenerski. Jako asystent trenera kadry pointfighting dzieci wystąpi Marta Pawlikowska, która jako zawodniczka siedmiokrotnie startowała w zawodach tej rangi, zdobywając cztery medale, w tym złoty mistrzostw Europy i srebrny mistrzostw świata, a teraz będzie wspierała młodszych zawodników.

mp

Łukowianie po seminarium

Przedstawiciele Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI

II Sanbon Seminar Ostróda 2022 już za przedstawicielami Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI.

W zgrupowaniu wzięło udział blisko 250 uczestników z 40 klubów w tym z: Polski, Brazylii, Niemiec, Litwy oraz Holandii. - Ogromną dawkę wiedzy przekazał sensei Glaube A. Feitosa. Mieliśmy okazję wziąć udział w treningu poprowadzonym pod kątem kumite tuż przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy. Oczywiście jak na Sanbon Seminar przystało nie zabrakło również elementów kichon - mówi sensei Paweł Głowacki.

W seminarium szkoleniowym wzięli ponadto udział: sensei Agnieszka Borek, senpai Patrycja Głowacka i senpai Weronika Borek.

mp

Japońskie stopnie w powiecie łukowskim. Nowy ośrodek w Adamowie

Pamiątkowe zdjęcie zdających

Trenujący w Łukowskim Klubie Karate Kyokushin otrzymali z rąk Sensei Pawła Głowackiego 3 DAN certyfikaty potwierdzające uzyskanie stopnia szkoleniowego.

W czerwcu do egzaminu przystąpiło około 160 osób z naszego powiatu z Łukowa i Tuchowicza. Każdy otrzymał certyfikat japoński. Kolejny egzamin odbędzie się w grudniu, a do grona sekcji dołączył Adamów.

mp

Pamiątkowe zdjęcie zdających

LUK

eprasa.pl 5487a6ae51

Szkoła Podstawowa w Krzówce świętowała stulecie

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali uczniowie, pracownicy, dyrekcja i przedstawiciele władz samorządowych

Grono pedagogiczne wraz z panią dyrektor od lat dokładają starań, aby uczniowie odnosili sukcesy i w swojej szkole czuli się jak w domu

Poloneza zatańczyły przedszkolaki i uczniowie klasy pierwszej

Za pracę na rzecz szkoły podziękowanie dla dyrektor Zenobii Witek złożył wójt gminy Serokomla Piotr Chaber

Część artystyczną uczniowie przygotowywali już od początku września, ich występy i tańce zachwyciły zebranych gości

Jubileusz szkoły

Szkoła Podstawowa w Krzówce w czwartek obchodziła piękny jubileusz 100-lecia swojego istnienia. W dniu uroczystości otwarto też nowo dobudowaną część przedszkola. Z tej okazji na placu przy szkole została odprawiona msza święta, która rozpoczęła uroczysty dzień.

Do szkoły przybyli liczni zaproszeni goście, w tym władze gminy z wójtem Piotrem Chabrem na czele, władze powiatu, byli pracownicy i absolwenci szkoły. Radny sejmiku wojewódzkiego Ryszard Szczygieł odczytał list gratulacyjny od wojewody. Swoje gratulacje złożyli też Dariusz Szustek, starosta powiatu łukowskiego, wraz z radnymi.

Nie zabrakło też wspomnień związanych z historią szkoły, którymi podzielił się były dyrektor Krzysztof Stępniak oraz bratanica Józefa Polisiakiewicza - Irena Charlińska, która ze wzruszeniem opowiedziała o losach swojego stryja i całej rodziny. W części oficjalnej swoje talenty wokalne i recytatorskie zaprezentowali uczniowie, a ci najmłodsi zatańczyli uroczystego poloneza.

Zenobia Witek, dyrektor Szkoły Podstawowej od lat dokłada wszelkich starań, aby uczniowie czuli się w budynku szkoły dobrze i bezpiecznie. Uczniowie odnoszą sukcesy w konkursach an szczeblu wojewódzkim i krajowym, co świadczy o wysokim poziomie nauczania w tej szkole. Jak dodaje pani dyrektor, jej marzeniem jest, aby uczniowie wyrastali na dobrych i mądrych ludzi.

Otwarcie przedszkola

Tego dnia nastąpiło oficjalne otwarcie nowej części przedszkola, która została dobudowana właśnie dla najmłodszych. Nowa część to dwie duże sale przedszkolne z oddzielnym wejściem i nowymi łazienkami. Od września przedszkole funkcjonuje do godziny 16 i dzięki nowym pomieszczeniom można było przyjąć nawet 2,5-latki.

Całość tej inwestycji to 930 tys. zł. Ponad 600 tys. zł to dotacja zewnętrzna. O tę część budynku starano się od dawna, ponieważ szkoła była przystosowana tylko do poziomu sześciu klas, czyli stanu sprzed reformy oświaty. Kiedy budowano budynek, nie przewidziano też powstania w nim przedszkola. Po reformie uczniów zrobiło się więcej, dlatego też nowa powierzchnia była bardzo potrzebna.

mst

LUK

Historia szkoły

Głównym inicjatorem jej powstania był Józef Polisiakiewicz, społecznik, urodzony w niedalekich Jeziorzanach, który został pierwszym jej dyrektorem. W czasie II wojny światowej skazany na karę śmierci, zginął 6 kwietnia 1944 roku.

Nauka odbywała się wtedy w prywatnych domach oraz w budynku, który powstał jeszcze przed I wojną światową. Potrzebny był nowy budynek, który pomieści uczniów z dalszych miejscowości: Charlejowa, Ferdynandowa, Niedźwiedzia, Lenda, Natalina i Kolonii Przytockich. Ówczesne kierownictwo, pomimo trudności, wybudowało nowy drewniany budynek szkoły w 1937 roku. Drzewo sprowadzono z lasu z Bedlna pod Radzyniem Podlaskim.

Szkoła funkcjonowała również w czasie II wojny światowej. Naukę przerwano na czas panującego w latach 1942-43 tyfusu. Wojny nie przeżył wcześniej wspomniany dyrektor Józef Polisiakiewicz.

W roku 1957 do obwodu szkoły włączono jeszcze miejscowość Leonardów oraz założono żłobek sezonowy. W trudnych czasach PRL-u szkoła była dla mieszkańców Krzówki i okolic również ważną placówką kulturalną. To tutaj można było obejrzeć coś w telewizji lub skorzystać z telefonu. Lata 60. to czas prężnego rozwoju szkoły. Założono drużynę harcerską oraz inne organizacje, takie jak: Zuchy, PCK, SKO, LOP, TPPR, a nawet chór szkolny i kółko teatralne.

W latach 1960-1969 w budynku działała również Szkoła Przysposobienia Rolniczego zarządzana przez Zygmunta Sobiecha, a następnie Kazimierza Czerniawskiego.

W kolejnych latach budynek sukcesywnie remontowano, wykarczowano sąsiadujący ze szkołą sad na rzecz boiska szkolnego. Uczniów przybywało, a dzięki staraniom dyrektora Krzysztofa Stępniaka w 1987 roku powstał Społeczny Komitet Budowy Szkoły. Jego celem było powstanie nowej, murowanej szkoły i zapewnienie uczniom najlepszych warunków do nauki. Prace budowlane rozpoczęły się w sierpniu 1998 roku i trwały siedem lat. Uczniowie rozpoczęli naukę w nowej, murowanej szkole w roku szkolnym 2005/2006, a jej poświęcenia i uroczystego otwarcia dokonano 15 listopada 2005 roku. Mieszkańcy Krzówki i lokalnych miejscowości bardzo licznie włączyli się w budowę nowego budynku.

eprasa.pl 5487a6ae51

Piekły bochny w piecu chlebowym

Polecamy uczestnictwo w warsztatach prowadzonych przez Panie ze Stowarzyszenia Perły Chmielowa koło Parczewa - mówią gospodynie z Guzówki

POTRAWA WESELNA - ZIMNE NÓŻKI

W niedzielę 18 września w Chełmie gospodynie z Guzówki uczestniczyły w półfinale Konkursu Kulinarnego Festiwalu Kół Gospodyń Wiejskich Polska od Kuchni w woj. lubelskim w 2022 r. Pojechały tam razem z KGW Turczanki z Turca, a zakwalifikowały się także, lecz były nieobecne KGW Kamionka. KGW w Guzówce startowało tylko w jednej kategorii kulinarnej: potrawa weselna „zimne nóżki". - Jury konkursu doceniło walory smakowe i kunszt naszej koleżanki Bożenki. Jednak trudno było rywalizować z doświadczonymi Mistrzyniami z innych KGW. KGW w Guzówce uzyskało nagrodę publiczności.
- Bardzo jesteśmy wdzięczne panu wójtowi Markowi Czub oraz panu Ryszardowi Drosio Dyrektorowi ZAZ za wsparcie naszych kół w wyjeździe do Chełma - pojechałyśmy busem z gminy - podkreślają panie.

Pod fachowym okiem pań z Chmielowa gospodynie z gminy Stoczek Łukowski wykonały kilkanaście bochenków chleba

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Tuż przed dożynkami panie z KGW w Guzówce spotkały się z koleżankami ze Stowarzyszenia Perły Chmielowa i rozwijały swoje umiejętności w dziedzinie kulinarnej.

Stowarzyszenie Perły Chmielowa działa na terenie powiatu parczewskiego i organizuje warsztaty pieczenia chleba. Gospodynie z Guzówki pod fachowym okiem pań z Chmielowa wykonały kilkanaście bochenków chleba i obejrzały prezentację o Stowarzyszeniu i jego działalności. Atmosfera była rodzinna.

- Panie ze Stowarzyszenia z ogromną wyrozumiałością i fachowymi radami przekazały nam dużą dawkę wiedzy i doświadczenia. A chleb upieczony w tradycyjnym piecu chlebowym smakował znakomicie - mówi Renata Kozyra-Wojtasik, przewodnicząca KGW Guzówka.

- Pani Grażynka i obydwie panie Marie nauczyły nas również potrawy z ziemniaka o nazwie roladki prawicowe. Składają się z ciasta na pierogi, w które jest zawinięty farsz z ziemniaków, a całość potem pokrojona w roladki i ugotowana. Można je jeść ugotowane lub później jeszcze podsmażone. Proste, tradycyjne i bardzo smaczne danie skonsumowałyśmy na miejscu – opowiadają gospodynie.

Wymiana doświadczeń

Wymiana była dwustronna. Panie z Chmielowa były ciekawe działalności gospodyń z Guzówki, ich tradycji kulinarnych z domów rodzinnych oraz współpracy z władzami samorządowymi.

- Opowiedziałyśmy im o naszych doświadczeniach, a wszystkim polecamy uczestnictwo w warsztatach prowadzonych przez Panie ze Stowarzyszenia Perły Chmielowa koło Parczewa. Chętnie udostępnimy namiary ! Naprawdę warto! – zachęcają gospodynie z Guzówki.

- Warsztaty były przed dożynkami gminnymi, więc ugotowałyśmy na Święto Plonów roladki prawicowe, które bardzo smakowały wszystkim odwiedzającym nasze stoisko gościom – dodają.

mo

Renata Kozyra-Wojtasik,
przewodnicząca KGW Guzówka:

PODTRZYMYWANIE TRADYCJI

Nasze warsztaty to chęć podtrzymywania tradycji, a szczególnie, gdy chleb jest pieczony w piecu chlebowym jak dawniej. Również tradycyjne potrawy takie jak roladki prawicowe, to stare proste i niedrogie przepisy na dobre jedzenie. Korzystając z doświadczeń pań ze Stowarzyszenia Perły Chmielowa nie tylko nauczyłyśmy się, jak praktycznie zrobić chleb, ale wymiana doświadczeń, wspomnień z dzieciństwa o tradycjach i obyczajach jest czymś bezcennym. Warto zwrócić uwagę, że panie do każdej wspomnianej potrawy podawały nam przepis i opowiadały o tradycjach jego serwowania.

I N F O R M A C J A

Łuków, dnia 4 października 2022 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE
WÓJTA GMINY ŁUKÓW

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków w obszarze wsi Sięciaszka Druga wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz.1029 z późn. zm.) oraz:

- *Uchwały Nr XLIV/319/2021 Rady Gminy Łuków z dnia 29 grudnia 2021 r. r. w sprawie przystąpienia do sporządzania sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Sięciaszka Druga,*
- *Uchwały Nr LI/364/2022 Rady Gminy Łuków z dnia 30 czerwca 2022 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr XLIV/319/2021 Rady Gminy Łuków z dnia 29 grudnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Sięciaszka Druga*

z a w i a d a m i a m

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze wsi Sięciaszka Druga w dniach **od 12 października 2022 r. do 3 listopada 2022r**. w siedzibie Urzędu Gminy w Łukowie, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków – **pokój nr 36**, w godzinach pracy Urzędu (7.30-15.30) oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Łuków – www.lukow.ug.gov.pl.

D**yskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany planu miejscowego** odbędzie się w dniu 25 października 2022 r. w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, w sali konferencyjnej UG – **pokój nr 29 o godz. 11.00.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Łuków z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **18 listopada 2022 r.** Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia **18 listopada 2022 r**., w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

/-/ mgr Mariusz Osiak
Wójt Gminy Łuków

Informuję, że:
1. Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych w uwadze danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków z siedzibą przy ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.
3. Dane są podawane w celu składania uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 503.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587).
5. Konsekwencją braku podania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
6. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
7. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych osobiście lub korespondencyjnie ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, przez tel. + 48512263577, mail: iod@lukow.ug.gov.pl
8. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie http://www.lukow.ug.gov.pl/userfiles/files/RODO/politykaprywatnosci.pdf oraz w siedzibie Administratora: ul. Świderska 12, 21-400 Łuków.

LUK

eprasa.pl 5487a6ae51

ZŁOCI JUBILACI Z MEDALAMI ZA 50 WSPÓLNYCH LAT

Jubilaci otrzymali storczyki i upominki od władz gminy Łuków

Uroczystość Złotych Godów była okazją do rozmów i wspomnień

PARY OBCHODZĄCE W 2022 R. ZŁOTE GODY:

Henryka i Jan Baniakowie
Teresa i Jerzy Biardzccy
Danuta i Jerzy Botwinowie
Danuta i Zdzisław Celińscy
Alina i Sławomir Czerniawscy
Krystyna i Kazimierz Dołęgowie
Teresa i Tadeusz Dołęgowie
Janina i Piotr Dołęgowscy
Alicja i Jan Domańscy
Teresa i Henryk Dudzińscy
Elżbieta i Karol Dybciakowie
Teresa i Eugeniusz Dziewulscy
Stanisława i Jan Garbaczewscy
Grażyna i Roman Goskowie
Wanda i Antoni Grzybkowie
Elżbieta i Mieczysław Kaczorowie
Jadwiga i Marian Kaczorowie
Alina i Jan Kawałkowie
Krystyna i Antoni Kazaneccy
Lucyna i Zbigniew Kobojkowie
Alina i Lucjan Kowalczykowie
Maria i Rajmund Łukasikowie
Stanisława i Bogdan Mądrzy
Zofia i Józef Miechowieccy
Marianna i Piotr Niewęgłowscy
Barbara i Zbigniew Pieńkusowie
Krystyna i Kazimierz Przeździakowie
Lidia i Zbigniew Sulejowie
Teresa i Stanisław Szewczykowie
Barbara i Tadeusz Wąsiewiczowie

W czasie spotkania popłynęły słowa gratulacji i gorące życzenia kolejnych szczęśliwych lat pożycia małżeńskiego w zdrowiu i miłości

Wszystkim parom, które zostały odznaczone, serdecznie gratulujemy i życzymy dużo zdrowia i miłości na kolejne wspólne lata

GMINA ŁUKÓW

W tym roku aż 34 pary małżeńskie z terenu Gminy Łuków obchodzą 50. rocznicę ślubu. Z tej okazji władze Gminy zaprosiły jubilatów na uroczyste spotkanie 21 września w Centrum Konferencyjno-Bankietowym „Chabrowy" w Zalesiu.

Wójt Mariusz Osiak odznaczył jubilatów nadanymi przez Prezydenta RP medalami „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie"

Wójt Mariusz Osiak odznaczył jubilatów, nadanymi przez Prezydenta RP medalami „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie" oraz złożył małżonkom życzenia kolejnych lat wspólnego życia. Do życzeń dołączyli zastępca wójta Wojciech Szczygieł, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Anna Zemło oraz jej zastępczyni Bożena Krukow. W części artystycznej przed jubilatami wystąpił Zespół Pieśni i Tańca „Jata".

mo

LUK

Jubileusz Złotych Godów jest niezwykle ważnym i wyjątkowym wydarzeniem w życiu par małżeńskich, które przeżyły ze sobą pół wieku. Na żaden medal nie pracuje się tak długo!

eprasa.pl 5487a6ae51

Ziemniaczane święto w Suchocinie

Organizatorzy zapewnili uczestnikom uroczystości moc atrakcji towarzyszących: na dzieci czekały różnego rodzaju animacje oraz strefa dmuchańców (fot. Zbigniew Woźniak)

Najmłodsi goście wzięli udział w konkursie plastycznym, w którym wykonywali różne postaci z warzyw, w tym oczywiście z ziemniaka. Najciekawszą konstrukcję zbudowała Alicja Boreczek, II nagrodę odebrała Zuzanna Guzola, a III - Kuba Śledź (fot. GOK w Łukowie)

Obchody Święta Ziemniaka rozpoczęły się uroczystym przecięciem ziemniaka z tegorocznych wykopków przez wójta gminy Łuków Mariusza Osiaka i radnego Zbigniewa Strzyżewskiego (fot. GOK w Łukowie)

GMINA ŁUKÓW

Na polach w gminie Łuków można wykopać bulwę ziemniaka ważącą prawie 1,2 kilograma, a z warzyw wyczarować oryginalne postaci „kartofloludków”.

Udowodnili to uczestnicy Gminnego Święta Ziemniaka w Suchocinie w niedzielę 25 września. Uczestnicy festynu rozkoszowali się smakiem ziemniaczanych potraw, brali udział w konkursach i oklaskiwali lokalnych artystów. O oprawę muzyczną zadbały: zespoły ludowe z gminy Łuków: „Zalesianki” z Zalesia, „Kumpele” z Gręzówki, „Jagódki” ze Żdżar, „Krzepkie Babki” z Zarzecza Łukowskiego oraz Zespół Pieśni i Tańca „Jata”.

Wśród gości byli: senator Stanisław Gogacz, były poseł Krzysztof Głuchowski oraz sołtysi i radni Rady Gminy Łuków.

Organizacja tegorocznej imprezy odbyła się przy współpracy z Radnym Gminy Łuków Zbigniewem Strzyżewskim, pełniącym jednocześnie funkcję Sołtysa Suchocina, z Radą Sołecką i mieszkańcami Suchocina oraz przy okazanej życzliwej pomocy KGW Zarzecz Łukowski i OSP w Kownatkach oraz GOK.

mo

Przeprowadzono liczne konkursy z nagrodami: na największego ziemniaka, na najdziwniejszy kształt kartofla (fot. GOK w Łukowie)

Były gry i zabawy dla dzieci, m.in. przeciąganie liny, a także konkurs plastyczny (fot. Zbigniew Woźniak)

Goście imprezy mogli posilić się grochówką z kuchni polowej (fot. Zbigniew Woźniak)

W czasie plenerowej zabawy można było degustować potrawy ziemniaczane (fot. GOK w Łukowie)

NAJWIĘKSZY I NAJDZIWNIEJSZY ZIEMNIAK

Doroczny konkurs na największą bulwę ziemniaka o wadze 1,17 kilograma wygrał Maciej Kosiński, II miejsce zajęła Lena Przeździak, której ziemniak ważył 1,08 kg, a III był Mirosław Rabek z warzywem o wadze 0,665 kg. W konkursie na najdziwniejszy kształt kartofla na podium znaleźli się kolejno - Stanisław Stępniewski, Marcel Domański i Rafał Wierzchowski

WYGRALI W KONKURSIE PLASTYCZNYM

Najmłodsi goście wzięli udział w konkursie plastycznym, w którym wykonywali różne postaci z warzyw, w tym oczywiście z ziemniaka. Najciekawszą konstrukcję zbudowała Alicja Boreczek, II nagrodę odebrała Zuzanna Guzola, a III - Kuba Śledź

LUK

eprasa.pl 5487a6ae51